

KURIER POLSKI

Rok II

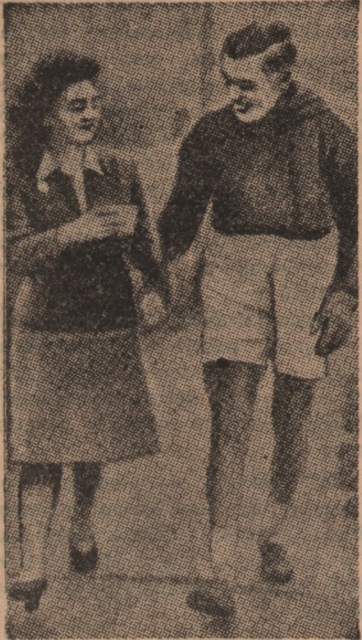
Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00 Rozmówca dla publiczności 19-09
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 13

Niedziela, dnia 8 grudnia 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr. VI-135 PKO IKP Nr. VI-144
(Konto bieżące) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

nr 334

Człowiek o stalowym sercu



Revelacją na miarę światową jest Anglik Bert Couzens, który przeżył 3.000 mil przebieg w rekordowym czasie 1.156 godzin i 15 min., wykazując na mecie świeżość, rześkość z jaką wyszedł do obrzucenia chodu. Couzens nie spożywał gorących posiłków przez pełnych siedem tygodni, odżywiając się tylko kanapkami i tabletkami zawierającymi składniki mleka i ślód. Niezwykły sportowiec wypijał natomiast 50 szklanek herbaty i wypalał tyleż papierosów dziennie. Podczas ostatnich 50 godzin Couzens nie korzystał zupełnie z dobrodziejstwa snu. Niezwykły marza Couzens odbył na stadionie Romford. W przyszłym miesiącu, krótko po nowym roku żądnym nowych rekordów Bert chce odbyć pieszą podróż do Ameryki w ten sposób, że całą drogę przemaszkuje na poludnie Queen Elisabeth podczas jej styczniowego rejsu. Z Nowego Jorku człowiek o stalowym sercu odbędzie chód do Kalifornii. Na zdjęciu żona revelacyjnego sportowca podaje mężowi szklankę herbaty.

Pojednawcza atmosfera w Nowym Jorku

Traktaty pokojowe z satelitami osi prawie gotowe do podpisania — Mołotow przeforsował swoje stanowisko w sprawie odszkodowań wojennych i zgodził się na wolną żeglugę na Dunaju

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Ministrów Wielkiej Czwórki osiągnęła niespodziewanie tak śpieszne wyniki, iż obecnie załatwione zostały zasadnicze punkty traktatów pokojowych z 5 satelitami osi, a m. in. Byrnes zapytał się, czy wobec tego nie możnaby przystąpić do podpisania traktatów pokojowych jeszcze w Nowym Jorku. Ostatnie posiedzenia odbyły się w pojednawczej atmosferze. Postanowiono polecić zastępcom ministrów ostateczne przygotowanie tekstów traktatów.

Otwarte pozostały tylko jeszcze dwie kwestie: sprawa wolnego portu Triestu i finansowanie wolnego miasta Triestu.

W sprawie odszkodowań wojennych Mołotow przeforsował swoje stanowisko i postanowiono, by Włochy wypłaciły odszkodowanie w wysokości 5 milionów dolarów Albanii, 125 milionów dol. Jugosławii, 105 milionów Grecji, 25 milionów Abisynii. Bułgaria wypłaci 25 milionów dolarów

Jugosławii i 45 milionów dolarów Grecji.

W sprawie wolnej żeglugi na Dunaju Mołotow zgodził się obecnie na u-

mieszczenie klauzuli i wolnej żeglugi w traktacie pokojowym. Ustalono, że w ciągu 6 miesięcy po podpisaniu traktatu zwolona zostanie specjalna konferencja z udziałem wielkiej czwórki i państw naddunajskich. Mołotow nie zgodził się na zaproszenie Grecji. Byłym państwem nieprzyjacielskim zabroniono w swej flocie utrzymywanie

Wiatr od Śląska

Zrąb krzepkiego, jednolitego państwa polskiego oprzeć się musi na dwóch filarach przysiadłych, głęboko w ziemi ugruntowanych — a mianowicie na szeroko pojętym Pomorzu i na rozległym, mocno o góry opartym Śląsku. Kregosłup takiej Polski biegnie wzdłuż linii łączącej Gieszyn z Gdańskiem. Odchylenia od niej — grożą skrzywieniem kregosłupa zdrowego organizmu państwowego.

Zaopatrzenie Pomorza i Śląska w to, co niezbędne do ich życia gospodarczego, przemysłowego, usprawnienie administracji, komunikacji itd. — to jeszcze nie wszystko.

Wszakże za rządów niemieckich wszystko to już tam istniało. Cały aparat gospodarczy, administracyjny szedł pełną parą. Ale co pewien czas zdradzał on niepokojące i gdzieś głęboko ukryte sprzeczki, opory, nagle żywiołowe skurcze, które dawały wiele do myślenia. Przy odpowiednim nacisku machi-ny państwowej te podziemne wstrząsy rozchodziły się jakoś po pruskich kościach.

Mimo pełnego technicznego wyposażenia ten pruski Śląsk i to pruskie Pomorze — to były twory sztuczne, przeżarte do trzewi gwałtem, wysiłkiem, zakłamaniami, biurokracją i nowoczesnymi odmianami niewolnictwa.

Równocześnie żyło, nie dla każdego turysty widoczne, to inne prawdziwe, odwieczne Pomorze, żył inny, prawdziwy, piastowski Śląsk. Żył, zwierniał się w sobie, obliczał swoje siły, wyczekiwał lepszych czasów i wielkich zmian. Karmił się nadzieją i żywym polskim słowem, jak chlebem anielskim. Od reszty Polski, oddzielonej kordonami, zubożonej od wieków, na dół i niedołą Śląska, przestał się spodziewać jakiejś skutecznej pomocy.

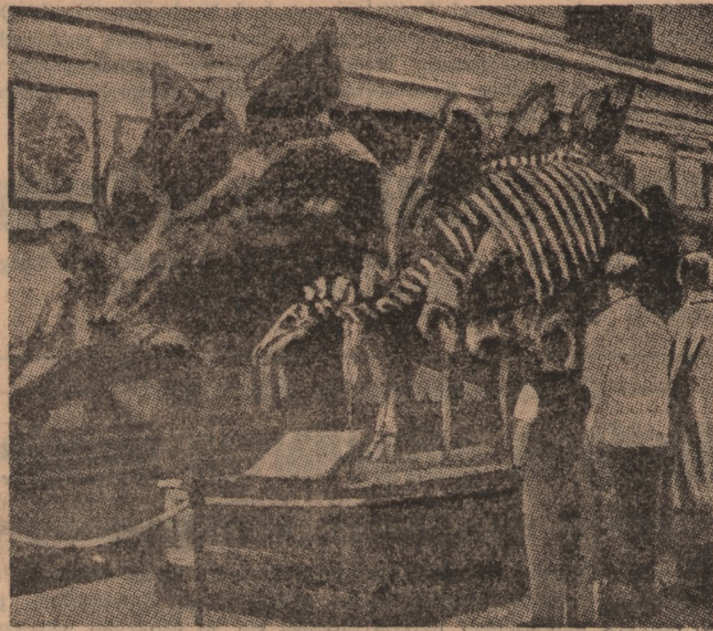
Osobliwe było to życie polskie Śląska, zamknięte do kręgu najbliższych, do ścian domu, do wieczornych pogwarek, do starych obyczajów, pieśni i wierzeń. Było w nim wiele skupienia, serdeczności, rodzinnego ciepła, dostojnej prostoty. W takim środowisku, krew żywej po żyłach krążyła i zbiegała się pod samym sercem. Podobnie żyło się w domu śląskiego górnika czy hutnika w przemysłowych zagłębieniach i gdzieś tam na wsiach pod Gieszynem, Wrocławem czy Opolem.

Jakież niesłychanie żywotne witaliny musiały się przechować w tych osobliwych osłonach społecznego bytowania odwiecznej polskości tej ziemi, skoro starczyło im na sześć wieków z górą? Tej właśnie tajemnicy przechowania się polskości trzeba się dziś przyglądać ze szczególnym nabożeństwem z głębokim szacunkiem tak, jak patrzymy na drogie pamiątki, na relikwie narodowe przez setki lat szczęśliwie w ukryciu przechowane.

Misterium to odgrywa się w naszych oczach. Z otchłani wieków, z głębin sześćsetletniego zapomnienia wyłaniają się ku nam — nie jakieś szanowne resztki, nie strzępy zmuszane, spróchniałe truchła, ale żywi ludzie, ale żywa polskość przechowana w cudownym sposobie jak te muszki w złościstej otoczy kurzu.

Już od początków tego wieku ten i ów przyglądał się tym sprawom ze zdumieniem i niedowierzaniem.

Stulecie amer. muzeum przyrodniczego



Najstawniejsze w Stanach Zjednoczonych muzeum „Smithsonian Institution” obchodzi w r. bież. stulecie swego istnienia. Było ono założone w Waszyngtonie w 1846 r. w celu „zgrupowania wszystkiego, co wiedza ludzka wykryła”. Dziś posiada niezwykle bogate kolekcje eksponatów ze wszystkich dziedzin wiedzy, między innymi bibliotekę zawierającą 900.000 tomów. Na zdjęciu grupa wizytujących salę, w której znajdują się szkielety oraz statuy zwierząt przedpotopowych. Na pierwszym planie szkielet i statua t. zw. dinozaurusa.

Francja niezadowolona z flirtów anglo-niemieckich

LONDYN (obsł. wł.). Rząd francuski polecił swemu ambasadorowi w Londynie wyrażenie niezadowolenia z powodu pobytu dr Schumachera w Anglii. Przyjęcie zgotowane Schumacherowi — stwierdza rząd francuski, nie przyczyni się do polepszenia stosunków francusko-brytyjskich.

Nowy zamach terrorystów żydowskich

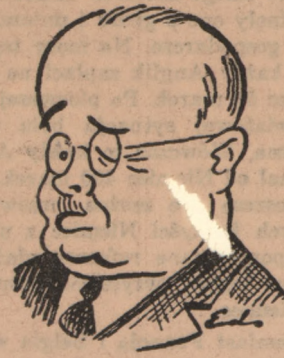
JEROZOLIMA (obsł. wł.). W Jerozolimie terroryści żydowskie dokonali zamachu na rezydencję głównodowodzącego wojsk brytyjskich i 2 budynki policji. W zamachu na rezydencję głównodowodzącego nie było żadnych ofiar, a w pozostałych zamachach 2 osoby poniosły śmierć, a 1 odniosła ciężkie rany. Ponadto unieszkodliwiono bombę na dworcu w Haifie.

Kto będzie premierem Francji?

Auriol nie chce kandydować

PARYŻ (obsł. wł.). We wtorek odbędzie się trzecie posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego mające na celu wybór premiera rządu, gdyż drugie posiedzenie nie dało znowu żadnych rezultatów, ponieważ Bidault nie uzyskał wymaganej większości głosów. Komuniści mieli tę satysfakcję, że Bidault uzyskał mniej głosów, niż Maurice Thorez na pierwszym posiedzeniu.

W głosowaniu nad kandydaturą Bidault'a komuniści i socjaliści wstrzymali się od głosu. Wobec upadku zarówno kandydatury przywódcy komunistów, jak i postępowych katolików, wymienia się obecnie nazwisko socjalisty Auriola, jako kandydata na premiera. Wybór jego zapewne byłby najlepszym wyjściem z kłopotliwej sytuacji, jednak wedle krążących pogłosek Auriol, prawdopodobnie nie zgodzi się na objęcie tego stanowiska, gdyż zamierza kandydować na stanowisko prezydenta Republiki. Niezależnie od tego Auriol konferował już po upadku kandydatury Thorez'a i Bidault'a z czołowymi przedstawicielami partii politycznych.



Auriol

Strategiczne zadania nafty perskiej

Do czego przygotowują się Amerykanie w Zatoce Perskiej?

NOWY JORK (TASS). Korespondent „New York Times” pisze z Dachranu (Saudi-Arabia), że w rejonie Zatoki Perskiej prywatni przedsiębiorcy USA rozszerzają eksploatację bogactw naturalnych, dbając przy tym o t. zw. możliwości strategiczne. Zaznaczywszy, że w rozbudowę a-

merykańskich przedsiębiorstw naftowych w rejonie Zatoki Perskiej zainwestowano już 200 milionów dolarów, korespondent oświadcza, że zdaniem naftarzy w razie wojny, źródła naftowe „mogą służyć jako ogromne strategiczne zasoby ropy naftowej dla marynarki i lotnictwa Stanów Zjednoczonych”.

10 lat konstytucji ZSRR

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki obchodzi uroczystie 10-tą rocznicę uchwalenia konstytucji ZSRR. Dzień ten wolny jest od pracy. Wszystkie gmachy w Moskwie udekorowane są sztandarami państwowymi.

Już w najbliższym czasie ukaże się

Ilustrowany Kalendarz Książkowy IKP

Kalendarz ten, zawierający bogaty dział informacyjny ze wszystkich dziedzin życia — stanowić będzie

małą encyklopedię

Okoliczność, że Kalendarz Książkowy „IKP” ukaże się w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, że wszyscy abonenci otrzymają go bezpłatnie że będzie on do nabycia w kioskach gazetowych i księgarniach całej Polski — czyni z niego najlepszy środek

REKLAMY dla przemysłu, handlu i rzemiosła.

Ogłoszenia do kalendarza książkowego kierować należy do działu ogłoszeń Ilustr. Kur. Polskiego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 2, najpóźniej do dn. 12. 12. 46 r.

Z uwagi na praktyczną wartość Kalendarza Książkowego IKP, polegającą na wyczerpującym dziale informacyjnym, reklama, która ukaże się nie za działem redakcyjnym lecz w tekście, będzie reklamą skuteczną.

Cena za jednostronnicowe ogłoszenie 3 000 zł, 1/2 str. 1 500 zł, 1/4 str. 750 zł

niem, które rychło przemieniło się w żarliwy entuzjazm. A takich było w Polsce wciąż mało, zawstydzając mało a niewiedza, ta niepamięć dziś się na nas zemściła straszliwie, jak najbardziej wyrafinowana męczarnia za całe stulecia zaniedbania i obojętności.

Polskość śląskiego ludu żywiła się bowiem nadzieją, że kiedyś, prędzej czy później — rozpędzie się w proch wraza potęga krzyżacka, że na Śląsk przyjdzie Polska jak dobra matka, do serca naręcznie przygarbnie opuszczone od wieków a jednak wierne dzieci i raz na zawsze obroni je od wszelkiej krzywdy.

Stało się inaczej. W potwornych skurczach, kończących się działaniami wojennymi, w chaosie zdarzeń, wśród szalejącej paniki wojennej i niepewności jutra — przyszła na Śląsk Polska i stopniowo zaczęła obejmować go w posiadanie. Ale jej wielkim imieniem zastąpiła się zrazu i jeszcze dotąd tu i ówdzie się zastanawia — ciemnie, zle, nieraz wprost zbrodnicze siły, szakale i hieny w ludzkim ciele, wloką się i żerują za rydwanem wojny. Ich to pastwą i żerowiskiem, a nieraz też pastwą ludzi nieprzygotowanych i nieświadomych, których tam niebacznie dopuszczono — stawały się te rezerwy polszczyzny na Śląsku. A przecież od pierwszej chwili należało je od wszelkiej krzywdy zabezpieczyć. Do wielu swoich śląskich dzieci przyszła Polska nie jak matka, ale — jak zła macocha.

W setkach i tysiącach wypadków już się tych krzywd nigdy nie naprawi. Ale w setkach i tysiącach wypadków krzywdzie można jeszcze zapobiec i niejedną powtórzyć. Rzetelne zrozumienie polskiej racji stanu, poczucie sprawiedliwości dziejowej domaga się, aby tych, co przechowali polskość Śląska, wyróżnić, wynieść wysoko, hołd złożyć ich zaśludze.

Włec nie wystarczy odbudowa Śląska gospodarcza, administracyjna. Cała Polska potrzebuje dziś gwałtownie — rzetelnej wiedzy o Śląsku! Śląska trzeba się wszystkim pilnie uczyć i jego polskość otoczyć serdeczną opieką.

Takie refleksje budzi wydana ongiś w r. 1943 w Warszawie konspiracyjna, anonimowa broszura „Śląsk wierny Ojczyźnie”. Wyróżniona przed innymi na konkursie Polskiego Związku Zachodniego, wychodzi obecnie w Wydawnictwie Zachodnim w Poznaniu z niewielkimi zmianami i uzupełnieniami, których dokonał sam autor, Zbyszko Bednorz, znany już dziś szeroko śląski literat i publicysta. Praca jego zaspokoła palącą potrzebę: zbliży do Śląska, zainteresuje jego problemami, wpoi szacunek dla jego ofiarnych trudów, dla jego materialnych a zwłaszcza społecznych, duchowych, ogólnopolskich wartości.

Bednorz uczy nas Śląska w sposób wyjątkowo skuteczny i urozmaicony. Raz w zwężonych skrótach informuje o sprawach zasadniczych, to znów szklicuje obrazki podpatrzone ze śląskiego życia, przylgła się uważnie odmiannom „volksdeutschów” prawdziwych i rzekomych (rozdziela to szczególnie cenny), ukazuje dowody odwiecznej polskości Śląska i jego wielokrotnie zawiedzione nadzieje powrotu do Macierzy. Nie szczędzi wyrzutów za wyrządzone przez nas krzywdy. Opowiada o swej bliższej ojczyźnie z przejęciem, z temperamentem urodzonego pisarza i publicysty.

Nie widzę dziś na horyzoncie polskiej publicystyki lektury potrzebniejszej, mocniej tętniącej naszą żywą rzeczywistością.

Prof. dr Roman Pollak

Nieugiętość górników amerykańskich

Radiowe przemówienie Trumana do strajkujących górników

NOWY JORK (a). W Stanach Zjedn. kończy się trzeci tydzień strajku górników. Rząd dla zaradzenia brakowi węgla wydał drakońskie przepisy. Ruch pasażerski został zmniejszony o 50 proc., wysyłka paczek, przeznaczonych na eksport, całkowicie wstrzymana. W wielu fabrykach, szczególnie przemysłu stalowego robotnicy są pozbawieni pracy, gdyż fabryki stanęły z powodu braku węgla.

Prezydent Truman dał się nakłonić do wygłoszenia przemówienia radiowego do strajkujących robotników, którzy ze swej strony nadsyłają do Związku Górników czeki in blanco na pokrycie grzywny, nałożonej przez Sąd. Na skutek wniosonej przez Le-

wisa apelacji, sprawą tą zajmie się Sąd Najwyższy.

NOWY JORK (obsł. wł.). W związku ze skazaniem zw. zawodowego

Bomba atomowa w komisji ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.). Na komisji atomowej ONZ delegat amerykański, Baruch, zaapelował o poparcie wniosku amerykańskiego w sprawie zniszczenia bomb atomowych oraz używania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych. Baruch postawił wniosek o stworzenie międzynarodowej kontroli energii atomowej. Wniosek amerykański proponuje, aby komisja atomowa zwróciła się do Ra-

górników na karę grzywny w wysokości 8 i pół miliona dolarów, dwie największe amerykańskie organizacje związkowe, a mianowicie Kongres Organizacji Przemysłowych i Amerykańska Federacja Pracy przyrzekły poprzeć apelację związku górników od wyroku.

Wedle ostatnich wiadomości, część górników powraca już do pracy.

Powstańcy greccy w akcji

LONDYN (PAP). Powstańcy greccy dokonali dwóch ataków na linie kolejowe, na północ od Salonik. Wystrzelili oni w powietrze część mostu kolejowego pomiędzy Chersou i Metalecum w okręgu Klis i spowodowali wykoślenie się pociągu na północny wschód od Salonik.

Czas najwyższy!

BERLIN (TASS). Na rozszerzonym posiedzeniu zarządu zjednoczonych niemieckich związków zawodowych Berlina powzięto uchwałę w sprawie domagania się wyłączenia przedsiębiorstw zbrodniarzy wojennych bez odszkodowania.

Na żądanie radzieckiego komendanta Berlina, gen. Kotlikowa, władze francuskie zawiesiły na przeciąg 24 godzin niemiecki dziennik „Der Kurier”, który dopuścił się niewłaściwej krytyki władz radzieckich. R. R. ratyfikowało umowę o handlu i nawigacji między ZSRR a Danią, podpisaną w Moskwie w dniu 17. 8. 1946 r.

Parlament duński odrzucił wniosek duńskiej partii socjaldemokratycznej o uchwalenie premii Christensenowi votum nieufności. Wniosek odrzucony został 74 głosami przeciw 19.

Z okazji święta narodowego Finlandii prezydent Bierut, premier Osóbka-Morawski i podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Modzelewski wysłali depesze gratulacyjne do rządu fińskiego.

Min. Rzymowski wraz z gen. Świerczewskim opuścili Meksyk, udając się do Nowego Jorku.

Nacjonalizacja 500 kin w Anglii

By nie obniżyć poziomu kin upaństwowionych, dwie grupy po 250 kin pracować będą na zasadach konkurencyjnych

LONDYN (PAP). Znacjonalizowana 500 kin brytyjskich stanowi jedną z propozycji dot. reorganizacji brytyjskiego przemysłu filmowego, zaleconych frakcji parlamentarnej Partii Pracy przez podkomisję filmową przy partyjnej komisji gospodarczej. W myśl tej propozycji miałyby powstać organizacja rządowa, któraby zajęła

się niezależną produkcją filmów brytyjskich. 500 kin, podległych nacjonalizacji, podzielonoby na 2 grupy po 250 kin każda, które pracowałyby na zasadach konkurencyjnych. Organizacja dbałaby o stałe wyświetlanie dobrych filmów, posiadających wartość kulturalną, naukową i rozrywkową.

Kongres socjalistów w Pradze

PRAGA (PAP). Od 7 do 9 bm. odbędzie się w Pradze konferencja przedstawicieli partii socjalistycznych Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Austrii.

Z dzisiejszych Niemiec

Odbudowa gospodarcza Niemiec przez mocarstwa anglosaskie

Jakoś bardzo śpieszą się Anglicy i Amerykanie z wprowadzeniem w życie co dopiero ogłoszonego układu o scaleniu obu zachodnich stref okupacyjnych. Szefowie anglosaskich wydziałów gospodarczych przy Zarządzie Wojskowym zwołali nawet specjalną konferencję prasową w Berlinie. Gen. Draper z ramienia amerykańskiego Zarządu Wojskowego oświadczył, że „fuzja gospodarcza obu stref jest pierwszym poważniejszym krokiem w gospodarce pokojowej Europy”. Najpilniejszym zadaniem na następne miesiące jest — według gen. Drapera — zwiększenie produkcji przemysłowej i umożliwienie eksportu, aby „zaspokoić licznych pytających o towar niemiecki”.

Postanowienia zawartego układu anglo-amerykańskiego wywołały wielką radość w Niemczech, a zwłaszcza zobowiązanie się zwycięzców wzięcia w ciągu trzech lat w gospodarke Niemiec całego miliarda dolarów, aby nie zginęły one z głodu i niezależniły się gospodarczo. Na mocy tego układu każdy Anglik zapłaci na rzecz Niemiec 56 marek. Po pierwszej wojnie światowej sytuacja była wręcz odwrotna. Wówczas to każdy Anglik otrzymał od Niemiec 400 marek. Dziś, a jeszcze nie można przewidzieć istotnych korzyści Niemiec z układu, ale zapowiadane reformy zdają się rokować lepszą przyszłość gospodarce Niemiec.

Natomiast Francja i Belgia w dalszym ciągu wysuwają słuszne żądania. Francja domaga się istotnych odszkodowań i gwarancji ich zrealizowania. Ostatnio Ameryka wywiera duży nacisk na francuskie władze okupacyjne, m. in. wstrzymała dostawy żywnościowe, co zmusi Francję do

obniżenia racji chleba w swojej strefie okupacyjnej. Powszechnie przypuszcza się, że Ameryka wstrzymała dostawy dlatego, by zmusić Francję do fuzji gospodarczej ze strefą anglo-amerykańską. Francja jednak nie myśli zgodzić się na przyłączenie swojej strefy do obu już połączonych stref anglosaskich, przynajmniej do czasu zabezpieczenia swoich życiowych interesów narodowych.

Belgia już w listopadzie wystąpiła ze swoimi żądaniami tak terytorialnymi, jak i gospodarczymi. Obecnie rząd belgijski ujawnił część szczegółów wysuniętych przez siebie pretensyj wobec Niemiec, oświadczając, że nie odstąpi od nich pod żadnym warunkiem.

Pewne rozbieżności zaznaczyły się ostatnio między Anglikami i Amerykanami. Anglicy w swojej strefie okupacyjnej forsują gospodarkę planową, a nawet socjalistyczną, natomiast Amerykanie w swojej strefie uznają jedynie gospodarkę kapitalistyczną. Ostatnio angielskie władze okupacyjne w Niemczech opracowały plan reformy rolnej, według której parcelacji przymusowej podlegają wszystkie majątki ponad 140 ha. Amerykanie natomiast sprzeciwiają się tym planom brytyjskim. Nieporozumienia tego rodzaju ujawniają się również w innych dziedzinach gospodarczych.

Pewien wyższy oficer brytyjskiej komisji kontrolnej w Berlinie oświadczył, że demontowanie dalszych fabryk w Niemczech zostanie wstrzymane do czasu ponownego rozpatrzenia tej sprawy przez cztery mocarstwa. Gdyby komisja ta nie osiągnęła porozumienia, władze angielskie ustaliły we własnym zakresie wysokość produkcji i ilość koniecznych fabryk. Ostatnio wszystkie fabryki będące w ruchu otrzymały zezwolenie podniesienia swojej produkcji do maksimum, aby dać podstawy dla rozbudowy handlu zagranicznego. Słowem — mocarstwa anglosaskie robią wszystko możliwe, aby Niemcom dopomóc do odrodzenia gospodarczego i ponownego wypłynięcia na arenę handlu międzynarodowego.

Nenni zaproszony do Londynu

RZYM (obsł. wł.). W Rzymie podano wiadomość, że minister spraw zagr. Nenni zaproszony został przez min. Bevina do Londynu. Włoski minister wyjedzie do Anglii z początkiem stycznia przyszłego roku, kiedy min. Bevin powróci z konferencji Rady Ministrów z Nowego Jorku.

Zdobycze demokracji Jugosławii

BELGRAD (obsł. wł.). Obie izby parlamentu jugosłowiańskiego zatwierdziły ustawę o reformie rolnej i nacjonalizacji przedsiębiorstw. Kontroli państwa podlegać będzie od-tąd również prasa.

Wzmożenie dostaw UNRRA dla Polski

Wkrótce otrzymamy m. in. 13 mil. kg mięsa i 10 mil. kg margaryny

WARSZAWA (PAP). P. Charles M. Drury, szef misji UNRRA w Polsce, podaje do wiadomości, że Polska otrzyma około 13.000.000 kg mięsa, przeważnie w konserwach, w ciągu miesiąca grudnia i w pierwszym kwartale 1947 r.

Pomimo dotkliwego ogólnego braku mięsa i tłuszczów oraz ograniczonych funduszy UNRRA, wzmożono znacznie, dzięki ostatnio poczynionym staraniom, dostawy UNRRA, przeznaczone dla Polski w okresie od grudnia 1946 r. do marca 1947 r. Oświadczenie to oparte jest na sprawozdaniach szefa Wydziału Odbudowy Rolnictwa Misji UNRRA w Polsce, p. M. E. Hays'a, który powrócił właśnie z Wa-

szingtonu z konferencji zaopatrzeniowej UNRRA.

Dostawy tłuszczów i olejów jadalnych są również znacznie większe i obejmują 10.000.000 kg zamówionej obecnie margaryny, niezależnie od 10.000.000 kg kopry, częściowo dostarczonej w listopadzie. Z końcem listopada, gdy p. Hays opuścił Waszington, było gotowe do załadowania na statki 3,5 miliona kg pszenicy kanadyjskiej.

W związku z brakiem skór, zwrócono specjalnie uwagę na ten rodzaj dostaw i poczyniono starania o dostarczenie skóry surowej o wartości 236.000 dolarów oraz 600.000 par butów wojskowych.

Ameryka domaga się repatriacji jeńców niemieckich

NOWY JORK (obsł. wł.). Amerykański min. spr. zagr. Byrnes zwrócił się do rządów Francji, Holandii, Belgii i Luksemburga z żądaniem repatriacji wszystkich niemieckich jeńców wojennych, których władze amerykańskie swego czasu przydzieliły tym krajom do prac.

Holandia na apel ten odpowiedziała

pozytywnie, a Belgia i Luksemburg oświadczyły, że repatriacja przeprowadzona będzie do lipca przyszłego roku.

Odpowiedź Francji dotąd nie nadeszła, chociaż Francja posiada największą ilość, bo około 126.000 niemieckich jeńców wojennych.

Dwa wnioski Molotowa

na które zgodził się delegat amerykański

NOWY JORK (obsł. wł.). W skład podkomisji ONZ dla uzgodnienia wniosków w sprawie rozbrojenia, wchodzi przedstawiciele 21 narodów, m. in. Polski. Przewodniczącym jej jest Spaak. Na pierwszym swym posiedzeniu podkomisja przyjęła pierwszą część projektu amerykańskiego, który domaga się natychmiastowego opracowania planu redukcji zbrojeń,

któryby objął wszystkie narody zjednoczone.

Min. Molotow domagał się, by: 1. Projekt rozbrojenia został opracowany przez Radę Bezpieczeństwa; 2. Aby komisja atomowa przyspieszyła zakończenie swoich prac.

Na propozycję te zgodził się delegat amerykański, Conally.

Bezowocna wizyta Pandit Nehru

Delegaci indyjscy zmuszeni opuścić Londyn

LONDYN (obsł. wł.). Pandit Nehru i przedstawiciel Sixów, którzy biorą udział w anglo-indyjskiej konferencji w Londynie, dziś już zmuszeni są opuścić Londyn, z uwagi na rozpoczynającą się w poniedziałek sesję

Zgromadzenia Konstytucyjnego. Tymczasem — jak dotąd cel konferencji nie został osiągnięty, gdyż nie udało się nakłonić przedstawicieli Ligi Muzułmańskiej do udziału w pracach Zgromadzenia.

Sprawa Niemiec i Austrii

Czy rozmowy na ten temat toczyć się będą w Londynie?

LONDYN (PAP). „Daily Telegraph” donosi, że wobec zakończenia prac 4 Ministrów nad traktatami pokojowymi z byłymi satelitami osi i rozmowami, jakie się w najbliższych

dniach potoczą w sprawie Niemiec i Austrii, Bevin domagać się będzie, by rozmowy te, w myśl postanowień konferencji poczdamskiej, odbyły się w Londynie.

Kanał, którym przepłynęła największa flota świata

Panama — kraj kontrastów

Strefa Kanału Panamskiego, rozdzielająca dwie Ameryki, jedyny co do znaczenia, najważniejszy punkt strategiczny zachodniej półkuli, odegrała podczas ostatniej wojny rolę niewspółmiernie większą, niż w czasie pierwszej wojny światowej. Nigdy też nazwa Kanału Panamskiego nie padała w radio, w prasie i w po-

Nowoczesność techniki strefy kanałowej i prymitywizmu czarnej wsi — Orgia pieniądza i pracy — Mieszanina narodów i języków

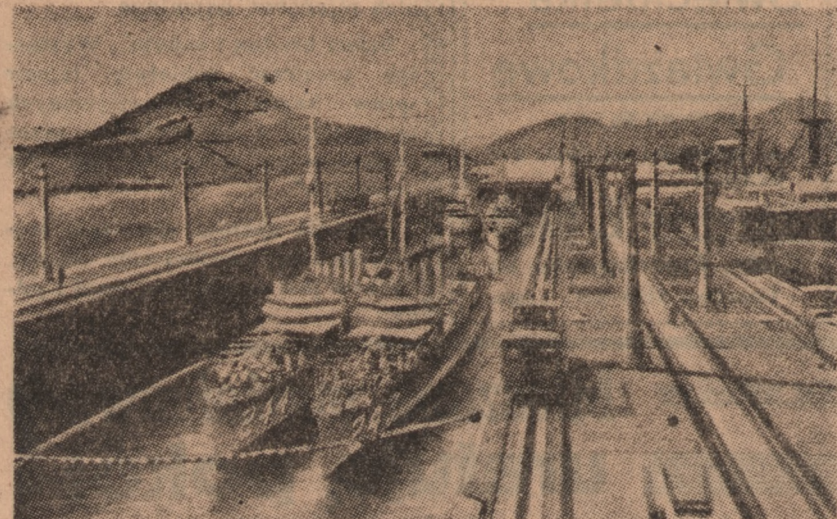
roku 1940 stosunek kobiet do mężczyzn wyrażał się jak 1:5, a później stosunek ten ulegał stałym zmianom na korzyść mężczyzn. Stacjonowały sztabu wojskowego uważany był w

sprzyjających dla wroga okolicznościach za możliwy.

Rozmiary starych szluz Kanału Panamskiego są potężne. Mają one po 1000 stóp długości i 110 stóp szerokości i są w stanie przeprowadzić wszystkie okręty i statki za wyjątkiem dwóch największych brytyjskich transatlantyków Queen Elizabeth i Queen Mary. Do niedawna jeszcze, zanim strawiły je płomienie, do statków tych należała francuska Normandii.

Cyfry określające rozmiary najnowszych urządzeń szluzowych są wprost imponujące. Wynoszą one dla długości szluz — 300 stóp, dla ich szerokości — 140 stóp. Jest zrozumiałe, że szluz o tak potężnych rozmiarach zdolne są przenosić na drugi ocean wszelkie największe okręty i że długi zapewne czas upływie, nim okaże się konieczność rozbudowania szluz dla przeprowadzenia niestających dziś jeszcze okrętów. Budowa tych szluz pochłonęła około sześć milionów beczek cementu (7,4 beczek = 1 tona).

W ogólnym mniemaniu określenie geograficzne Panamy ogranicza się do strefy kanałowej. Oczywiście mniemanie to jest błędne. Nazwa Panama odnosi się bowiem zarówno do



Potężne szluzy Kanału Panamskiego zdolne są przeprowadzić po kilka mniejszych okrętów wojennych lub statków handlowych. Na zdjęciu moment równoczesnego szluzowania czterech kontrtorpedowców amerykańskich

kojach sztabowych tak często, jak właśnie w czasie ostatniej wojny.

Rojno i gwarно było w tej strefie w okresie wojny. Ludzie i maszyny w oszalałym tempie orali czerwoną ziemię, aby przyspieszyć wykonanie trzeciej szluzy kanałowej, mającej na celu ubezpieczenie tej arterii wodnej, decydującej — jeżeli już nie o niepodległym istnieniu państw zależnych od sprawności tego przepustu komunikacyjnego — to w każdym razie w wybitnym stopniu decydującej o skróceniu czasu wojny o tyle, o ile byłby on dłuższy, gdyby Kanał Panamski padł ofiarą nieprzyjacielskiego ataku.

Budowa trzeciej szluzy miała na celu również przyspieszenie przeprowadzenia flot wojennych Oceanu Atlantyckiego na Pacyfik i odwrotnie.

Strefa Kanału i przyległymi terenami Panamy trzęsła febra koniunktury, nazywanej „prosperity trzeciej szluzy“. Praca i pieniądź stwarzały nerwową atmosferę miasta wojennego.

Także i inne okoliczności stwarzały dla strefy Kanału pozór miasta, od którego front jest tak niedaleki, że właściwie dziwnym zdawać by się mogło, iż nie słychać tu detonacji, wybuchów i świstu pocisków.

Strefa Kanału Panamskiego była strefą w której żyli... mężczyźni. W

tu znaczne siły wojskowe, aby w razie potrzeby odeprzeć atak nieprzyjacielski, który w rozumnych, a więc przezornych kołach amerykańskiego



Panama jest krajem kontrastów. Stolica jest miastem o charakterze nowoczesnym, podczas gdy niewiele kilometrów za strefą kanałową znajdują się wioski murzyńskie, zabudowane prymitywnymi chatami z trzciny zamieszkałe przez niemniej prymitywny czarny lud. Na zdjęciu ulica św. Anny, biegnąca wzdłuż parku o tej samej nazwie w stolicy Republiki Panamie.

terytorium należącego do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a posiadającego szerokość zaledwie dziesięciu mil, jak i do mało znanej Republiki Panamskiej.

Słusznie Panamczyta kraj swój nazwali „mostem świata“. Bowiem przez okres ponad czterech wieków wąski ten język ładu, łączący obie Ameryki, był szlakiem komunikacyjnym dla tych, których droga wiodła z jednego oceanu na drugi.

Panama właściwa, to kraj zamieszkały przez różnoplemienną ludność, mówiącą różnymi językami i narzeczeniami. Na głównych szlakach słychać język hiszpański, zaś pierwotnie przybyli dotąd na prace w strefie kanałowej zachodnio-indyjscy Murzyni z Jamajki, Barbados i innych wysp, tworząc masę tutejszej ludności postępującej się gwara, będącą śmieszoną mieszaniną dialektu londyńskiego, narzeczy afrykańskich i „oxfordzkiego“ słownika.

Zachodni Indianie zwani są tutaj pospolicie „Bajun“. Lubią oni używać napuszonych wyrażań, za którymi nie kryje się najmniejsza nawet wartość. Pragną jednak uchodzić za ludzi uczciwych i sumiennych. O prawdziwej tej oceny czarnego ludu niechaj zaświadczy następujący przykład:

Biały człowiek wysłał swego czarnego służącego Bajun do magazynu, polecając mu, aby przyniósł pewien ściśle określony artykuł. Gdy chłopiec wraca z pustymi rękami, chlebodawca wysłał go po raz drugi. Czarny chłopiec skwapliwie biegnie po raz drugi i znów z tym samym wynikiem oświadcza: „Panie, byłem w magazynie, przeszukałem go dokładnie, jednak żadanego przedmiotu nie znalazłem“. Tę drogę i zawsze z tym samym skutkiem czarny Bajun gotów jest odbyć dziesięciokrotnie.

Przy głównych szlakach osiedlili się kupcy indyjscy z Hyderabad. Powożą ich woźnice... Włosi, zaś w głębi niewielkiego, pokrytego lasami kraju, zdala od dróg o znaczeniu no-

Rosyjska... Hedy Lamarr



Rosyjskie aktorki rywalizują obecnie skutecznie z „gwiazdami“ brytyjskimi i amerykańskimi zarówno pod względem strojów, jak i pełnych wiotycznego wdzięku fryzur. Zdjęcie przedstawia Tatjanę Okuniewską, typem urody odpowiadającą głoszącej artystce Hedy Lamarr.

wczesnym, mieszkają czarni w prymitywnych, trzciniowych chatkach i pędzą życie nie mniej prymitywne. O stopniu ich kultury niech zaświadczy fakt, że na samolot, który kiedyś lądował przymusowo, tatuowani Indianie rzucili się z rurami trzciniowymi, z których wydmuchiwali pociski i z lukami, miotającymi zatrute strzały.

Niewielki kraj panamski — to dwa światy: wąski skrawek, który stworzyła najnowocześniejsza technika i obszary, na których czarni ludzie nie znają nawet lusterka.

Gen. Zeligowski pisze z Anglii

ist z życzeniami do Kongresu Wszechsłowiańskiego

MOSKWA (PAP). Poświęcając artykuł Kongresowi Wszechsłowiańskiemu, który zwołany został w Belgradzie, „Prawda“ przypisuje mu wielką rolę w życiu narodów słowiańskich, podkreślając, że narody te żyjące lata całe pod okropną okupacją hitlerowską, postanowiły zadzierzgnąć węzły przyjaźni. Związek Radziecki umożliwi im najpewniej swobodny rozwój narodowy. Po stwierdzeniu, że siły reakcyjne Europy i Ameryki usiłują złamać jedność słowiańską, „Prawda“ pisze: „Narody słowiańskie nie będą tolerowały żadnej ingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Ko-

rzystając z pomocy Związku Radzieckiego, narody te kroczą zdecydowanie po drodze rozwoju demokratycznego“.

LONDYN (PAP). Przebywający w Anglii gen. Zeligowski przesłał na ręce przewodniczącego Wszechsłowiańskiego Zjazdu w Belgradzie gen. Gundurowa list, w którym zaznacza, że narody słowiańskie, otoczone aureolą sławy, wchodzi na arenę polityczną świata, aby rozpocząć nową słowiańską erę bez wojen, bez nędzy ludzkiej i bez wrogości między narodami.

— Nie irytuj się, Liza... Czekał, był bym zapomniany, uśmiejesz się... Panin mówił, że 30 sierpnia, w dzień bitwy, walka już była rozstrzygnięta, nasi żołnierze bili się jak chorty, a tymczasem Apraksin myślał, że jest jeszcze w pochodzie, ha-ha-ha. Tu już bitwa rozegrała, a ty się pytasz: co to za strzelanina?... Podobno na wiało... o zwycięstwie zapomnieli języka w gębie... No zaraz potem zarządził odwrót, ha-ha-ha!

— Ty się, Aleksy, śmiejesz! I co w tym śmiesznego... Nie kładź się tak na mnie całym ciałem, bo mnie uduśisz... Przecież to mało powiesić go, starego niedołęę. Ja go każę ćwiartować... przy akompaniamencie ryków jego grenadierów... Niech mu opowiadają bajeczki do snu... wiecznego!

— Nie irytuj się, Liza... Czekał, był bym zapomniany, uśmiejesz się... Panin mówił, że 30 sierpnia, w dzień bitwy, walka już była rozstrzygnięta, nasi żołnierze bili się jak chorty, a tymczasem Apraksin myślał, że jest jeszcze w pochodzie, ha-ha-ha. Tu już bitwa rozegrała, a ty się pytasz: co to za strzelanina?... Podobno na wiało... o zwycięstwie zapomnieli języka w gębie... No zaraz potem zarządził odwrót, ha-ha-ha!

— Żebyś pękł, Aleksy! Wynos się, jazda!... Ja mam się z tego śmiać! — Zerwała się z fotela, odrzucając Razumowskiego, który omal nie zleciał na podłogę. Zawrował rękami, nie przestając śmiać się basem. — Cóż za podlec! Pasy drzeć każę!... Siadaj, Aleksy, pisz odwołanie! — nominację generała Fermora na naczelnego wodza... Bierz pióro! O, szelmy!

— Nie irytuj się, Liza... Może ci to zaszkodzić. — Nie irytuj się, Liza... Może ci to zaszkodzić. — Nie irytuj się, Liza... Może ci to zaszkodzić.

— Nie irytuj się, Liza... Może ci to zaszkodzić. — Nie irytuj się, Liza... Może ci to zaszkodzić. — Nie irytuj się, Liza... Może ci to zaszkodzić.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Eugeniusz Szermentowski

38

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

— Jej Bogu, nic a nic nie rozumiem! — zawołała nagle z pasją. Może ty coś z tego zrozumiesz, Aleksy.

Odwrociła głowę w stronę kanapki, gdzie świecą bielą dymkowych kalesonów, leżał Razumowski. Jeden ranny pantofel spadł mu z nogi, widać było kościstą stopę i żółto-burą piętę.

— Och — stęknął i wskazującym palcem pojeździł w uchu. — W uchu mi dzwoni...

— W którym?

— W prawym.

— To dobrze. To — szczęście. Wczoraj karlica Łukjanowna stawiała mi kabałę. Wyszło, żeby się wystrzegać jasnego blondyna. To lis... Nic złego nie będzie...

— A mówiłaś, że wyszedł krzyż.

— Ale odwrócony! Bieda będzie odwrócona... Łukjanowna dobrze stawia karty... Chodź tu, Aleksy, bo ja się sama w tym nie połapię.

— Popatrz, Liza, co to za przyszczyk mi tu wysoczył na szyi.

— Gdzie? To głupstwo, czyrak... Och, Aleksy, ja się głowie nad tym listem Apraksina, a ty z przyszczykiem... Boga się, Aleksy, nie boisz!

Razumowski, wielki, tegi, o szerokich barach i o cię-

żalej postawie, podciągając kalesony, usiadł na poręczu fotela cesarzowej.

— No, dawaj ten list, może razem łatwiej pójdziesz. — Objął ją w pół i nachylił głowę nad biurkiem. — Więc co on pisze?

— Bóg raczy wiedzieć, co za brednia... Patrz, tu donosi o zwycięstwie pod Gros-Jägersdorf. Sery brzo przechwala się i nadyma jak paw. Dotychczas w całej wierszy niżej, że nazajutrz wydał rozkaz odwrotu. Potem znowu, że magistrat Królewca wybrał już deputację dla wręczenia mu kluczy miasta... a dalej pisze stary dureń, że się cofa, bo posuwając się, zgłodził by armię... I cóż to wszystko znaczy? Zwycięstwo, który się cofa... Co ty na to?

— Czort go wie... Podejrzan. — Podrapał się w pod.

— Piotra Panina przesłuchałeś?

— A jakże...

— Cóż powiedział?

— Powiada, że tabory zawodzą. Spóźniają się... Drogi fatalne, roztopy, błota...

— Brednie! Dla Lehwaldta to by nie było przeszkodą w pochodzie! — Uderzyła pięścią w stół, aż zachrząściły gęsie pióra w kryształowym stoisku. — Żołnierze rosyjski się bije, krew przelewa, wywalczą zwycięstwo, a ten cymbał zarządza odwrót, bo mu chodzi o furaz!... Na pewno się wyleguje w namiocie do południa i wysłuchuje bajorzy... Co mówi Panin?

— No tak... owszem... powiada, że Apraksin w żaden sposób nie zaśnie, póki mu dwóch albo trzech grenadierów nie opowie do poduszki rozmaitych bajek o strachach i upiorach. Apraksin przepada za takimi bajkami. To go dopiero usypia... Najzabawniejsze, wiesz Liza, że, jak powiada Panin, grenadierzy tak głośno wrzeszczą, iż słychać ich w nieprzyjacielskim obo-

Premier Osóbka-Morawski na Radzie Naczelnej PPS wypowiada się

przeciwko eksperymentom i zbyt dużym wstrząsom

WARSZAWA (M) Obradowała tu Rada Naczelna PPS, na której nastąpiło m. in. jednomyślnie zatwierdzenie umowy PPS z PPR. W czasie obrad zasadnicze przemówienie na aktualne tematy z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej wygłosił Premier Osóbka-Morawski, który pierwszą część swoich wywodów poświęcił problemom niemieckim.

Premier oświadczył, że zagadnienie niemieckie omawiane jest w tej chwili za kulisami. Problem ten można rozważać z dwóch punktów widzenia: gospodarczego — Niemcy są drugim po Ameryce centrum światowej gospodarki przemysłowej, i politycznego — Niemcy są ewentualną przesuniętą nieco na zachód bramą wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jaką do 1939 r. była Polska pod rządami sanacji. Wydaje się, że nie jest możliwe zupełne zniszczenie wielkiego przemysłu niemieckiego, gdyż pozostałaby zbyt wielka luka, trudna do zastąpienia w Europie i niezdrowa sytuacja zbyt niemożliwego monopolistycznego stanowiska Ameryki w tej dziedzinie.

W sprawie granicy polskiej na Odrze i Nysie oświadczył premier, że jest ona faktem dokonany, który nie może ulec żadnej zmianie. Bardziej sporna natomiast jest zachodnia granica Niemiec. Niemcy wygrywają rozbieżności międzynarodowe i kocietują tych, którzy lepiej zapłacą. Polityka niemiecka w pewnym sensie podobna jest do polityki z okresu powersalskiego, kiedy to Niemcy wygrywały współpracę z ówczesnym Związkiem Radzieckim przeciwko Anglii i Francji.

Następnie premier omówił sprawę Hiszpanii, oświadcza się za szybkim zlikwidowaniem ostatniego poważnego źródła faszyzmu i zarzewia nowej wojny, oraz wojnę w Chinach, a dalej zagadnienie Triestu, Dunaju i Włoch. Mimo wielu zbieżności polityki amerykańskiej i angielskiej istnieją również między tymi mocarstwami poważne różnice interesów i wielka konkurencja.

W sprawie polskiej polityki zagranicznej oświadczył Premier, że dla Polski ważny i korzystny jest fakt bardzo realistycznego podejścia do sprawy sojuszu polsko-radzieckiego Związku Radzieckiego. Opiera go się przede wszystkim na rachunkach wspólnego interesu zabezpieczenia swoich narodów przed Niemcami. Związek Radziecki ma też duże wyroznienie dla tempa procesu przyjaźni polsko-radzieckiej, które — we-

Sprawa Niemiec — Sojusz polsko-radziecki — Szybka odbudowa kraju — O stabilizację stosunków wewnętrznych — Ścisła współpraca z PPR i wyciągnięta dłoń do wszystkich ludzi dobrej woli

dług opinii Generalissimusa Stalina — rozwijać się może stopniowo w miarę upływu czasu, gdyż nie jest rzeczą łatwą zasypać zbyt szybko dół przepaści, jaka dzieliła nasze narody w okresie setek lat wzajemnych wojen, zaborów i niechęci.

Premier przeszedł do oceny naszej polityki wewnętrznej. „Mielibyśmy dotychczas napewno nie całkiem doskonały rząd i nie całkiem dobrą administrację, ale ujemne nasze strony są o wiele, wiele mniejsze od dodatnich, gdzie pewna stałość odgrywała i odgrywa kapitalną rolę” — oświadczył dalej Premier. — „Jaki rząd w Polsce poza naszym, mógłby sprawić, że robotnik polski za mizerną, nie-raz wręcz głodową płacą odbudowywał bez szemrania nacjonalizowane fabryki, podstawę odbudowy naszego kraju?”

Za największe sukcesy rządu Premier uważa nawiązanie normalnych dobrych stosunków z Związkiem Radzieckim, zdobycie i utrwalenie granic na Odrze i Nysie i szybką odbudowę kraju. Premier z dużym uznaniem mówi o robotniku, chłopie i inteligencji pracującej, którzy oddawali i oddają nadal bez szemrania wszyst-

kie swoje siły dla odbudowy fabryk, gospodarstw rolnych, szkół itp. Pomimo nawet różnych mankamentów „demokratyczno-wolnościowych”, które w powojennym czasie demoralizacji pośpiechu, a zwłaszcza zbrodniczych praktyk opozycji były i są jeszcze nie do uniknięcia, należy dalej krążyć drogą, która nam dała takie duże sukcesy i zdobycze — mówi Premier. — „Wszystkie eksperymenty, zbyt wielkie wstrząsy i zmiany, mogłyby nas bardzo drogo kosztować, może nawet najwyższą cenę — niepodległość”.

Mówiąc o roli radziekiej w PSL, Premier wyciąga przyjacielską dłoń i zaprasza do uczciwej współpracy te elementy PSL, które są szczerze demokratyczne i które tkwią tam przez nieświadomość.

PPS pragnie współpracować z innymi stronnictwami, a najściślej z PPR. Umowę, którą PPS zawarła ostatnio z PPR, nazywa Premier bardzo ważnym etapem nie tylko na drodze stabilizacji i poprawy praktyki jednolitego frontu, ale także na drodze normalizacji stosunków polskich w ogóle.

Ostatnią część swego przemówienia Premier poświęca sprawom wewnątrzpartyjnym. Mówi o

dużym wzroście jednolitości organizacyjnej i dyscypliny partyjnej w szeregach PPS. Premier kończy swe przemówienie następująco:

„Dobiliśmy się w umowie z PPR słusznego prawa równorzędności we wpływach na życie państwowe i publiczne. Teraz naszą pracą, rzeźliwością, umiejętnością i dyscypliną będziemy wyrównywać „klucz” naszego wkładu i naszych wpływów, wielkość których od nas przede wszystkim będzie teraz zależała”.

Co piszą inni?

ŻYCIE WARSZAWY

Dzieci nie tylko chorują i umierają, nie tylko dziesiątkuje je gruźlica. Dzieci również piją. Piszę o tym „Życie Warszawy”:

„Trudno zjawisko to ująć cyfrowo, gdyż odpowiednich badań teraz się nie przeprowadza. Ci jednak, którzy stykają się z dziećmi zarobkującymi, samotnymi dziewczętami, „dojrzałymi” wyrostkami, dziećmi — głowami wieloosobowych rodzin — wiedzą, że panuje wśród nich pijaństwo nagminne.

Dzieci kradną i rabują. Wystarczy przejrzeć pobieżnie rejestr spraw karnych rozpatrywanych przez sądy, a od niedawna przez restytuowany specjalny sąd dla nieletnich”.

Dziennik apeluje, aby czym prędzej zaradzić panoszącemu się złu. Sprawa jest szczególnej wagi i pilna!

Świecidelka

Gwiazdkowe

BOMBKI

w wielkim wyborze poleca

Wytwórnia E. Głąb

Łódź, Piotrkowska 80

Telefon 165-48 3259

Na uboczu

Mieszane małżeństwa? uratują pokój!

Ponieważ już kilkanaście miesięcy trwa gruntowanie pokoju przy zielonym stoliku, kobiety angielskie — jak widać — nie bardzo są zadowolone z dotychczasowych jego wyników i pragną się przyczynić do zlikwidowania grozy wojny.

Projekty sypią się niby z rogu obfitości. Na bardzo oryginalny, ale i niebezpieczny zarazem pomysł wpa-

dla baronowa Rędwitz. Jej zdaniem, pokój zapanuje na świecie, gdy się całkowicie zlikwiduje nacjonalizmy. A jedynym czynnikiem, mogącym przyspieszyć tę likwidację są... mieszane małżeństwa. Jako zapaloną zwolenniczką własnej idei, założyła w Londynie międzynarodową agencję matrymonialną. Za 1000 fr. honorarium baronowa Rędwitz zapewnia klientom ścisłą dyskrecję i stawia do dyspozycji kilkadziesiąt fotografii, z których można sobie wybierać żony czy mężów. Stara się przede wszystkim znaleźć mężów młodym Holenderkom, Dunkom, Szwajcarkom i Austriaczkom, pracującym w Anglii jako służące. Chojałaby bardzo działalność swojej agencji rozszerzyć i otworzyć pododdziały w Australii, Kanadzie i Afryce połudn w Indiach i na Dalekim Wschodzie, gdzie — zdaniem baronowej — jest tylu samotnych ludzi, szukających towarzyszek.

Nie wiadomo tylko, czy sama założycielka, mająca zapewne dość liczne grono bliższych i dalszych krewnych, jako reprezentantka konserwatywnej arystokracji angielskiej, zgodziłaby się na to, aby jej krewni wstąpili w związki małżeńskie, z... Murzynem czy Hindusem. Nie wiadomo, czy wówczas potrafiła by się zdobyć na śmiałość twierdzenie, że tego rodzaju małżeństwa uratują świat od dalszych wojen.

A może będzie się specjalnie starała o wydanie za mąż wszystkich poszkodowanych Niemek, aby mogły we wszystkich częściach Wielkiej Brytanii głosić o... konieczności powstania silnego państwa niemieckiego! (x)

Drygas
POZNAŃ, UL. SKARBOWA 15
Fortepiany - Pianina - Fisharmonie
1896 **50 lat** 1946
W SŁUŻBIE KLIENTA

Z dni hańby i klęski

Na Kopernika w Łodzi

Napisał Stanisław Statkiewicz

Część II.

Wicusia Zalepę nie obchodziły krośna ręczne, ani mechaniczne, choć z nich wyrósł. On pracował u Endera w kantorze. Czysta, umysłowa praca, młoda żona, dostatek, wszystko to pozostało już poza nim. Jak ona sobie biedna poradzi? Za miesiąc będzie miała rozwiązanie. Będzie go wolać po imieniu w bolesne, bezsenne noce. Wicusia jęczy cicho, głową tłucze o deski brudnej podłogi. Jest pełen smutnych, tragicznych myśli.

Józio ma dobry słuch. Oto z drugiej strony młody mężczyzna z towarzyskami wybiera się na dół, do kobiet. Drgający serdecznym bólem i gniewem głos wpada mu wyraźnie do ucha:

— Moją prawowitą żoną jest, psiaakrew. Choć lat nie ma 28, a ja 30. Książka dał ślub po cichu. Wobec Boga i kościoła jesteśmy prawowitym małżeństwem, wobec niemieckiego państwa nie. Mnie aresztowali przed tygodniem, ja wczoraj przywiedli. Wiem, gdzie śpi, rozumiecie? Jak nie ze mną w ciąży, to z

innym, tam w Niemczech, ale do Polski wróci, powiedział. Na Niemców nie chce pracować, wściekła się baba i tyle!

— Dlaczego się wcześniej nie postarała o to?

— Oszczędzałam, jak mogłam, ale kiedy już groził wyjazd, ota chęć tego, rozumiesz?

Józio zdębtwał. Jak można tak robić, jak można? Warowały na represje i kary naraża wszystkich.

— Słuchaj, czy tylko twoja żona chce w ten sposób postąpić?

— Mojej panny matka oszwarowała mi w ten sposób powiedziała. Oznaczała jej, że tylko ona może dyktować coś podobnego.

— Dzisiaj nie jest już hańbą, panny mieć dziecko, je nie widać różnicy między ślubnym, a nieslubnym. Spłodzić i urodzić, to nie stracha, ale je wychować! Polskiego gospodarza na woj nie ujrzyś, wysiedlono ich przecież. Niemiec nieka nie sprzeda, gdyż je odst do mlecz, jeśli sprzeda, a złapie cię z nim zandarm, bądź pewny, żeś je nje! ostatni raz. Dziecka nie wychowasz, ko-

biecie zmarujesz zdrowie. Niemcy też wydał wyrok śmierci na dzieci uczzone niemieckie. Nasi doktorzy akuszerki robiły przed wojną to samo, po wojnie też będą tak robić. Rozgląd się bolesny śmiech.

— Prawda, mamy słuszne pretensje do Niemców, że nas skazują na śmierć, a przecież skazujemy się sami i długo jeszcze będziemy skazywać. Na całym świecie jest łajdactwo i granda. Och! Gdybym był Bogiem, kopnąłbym tę ziemię parającą razem z jej plugastwem, żeby się rozleciała na drzazgi.

— Strzeż się, Łucyfer tak samo mówił i został stracony w otchłań! Nie idźesz tego, czegoś nie stworzył, powołany zostałeś do życia, twórz dobro.

Józio położył mi rękę na ustach.

— Młecz! Ty gadaj co chcesz, ja cie i tak zrobię. Wy pomożecie, bo nie, pójdę sam. — Po tych słowach napenowała cisza. Rozmowy zwolna zamierały, jeno gorąco panowała niesłychana. Fotor się wzma-gał. Stary tkacz ręczny krzychał przez sen:

— Mówię ci stara sabako, siedmio-letnią płodę dawaj! Będziemy nowa osnowę nawlekać.

Od drzwi rozległ się głos blokowanego:

— Cicho, durne! — Ty sam jesteś durniem. Zamknij pysk, płodę dawaj! —

Józio parsknął śmiechem. Blokowany poszedł dalej. Na dole kobiety gdały niezem kury. Wszystkie naraz się uspokoiły, wszystkie krzychały: Cicho! Brzęk był taki, jakby kto poruszył gniazdo os. Mężczyźni jęli tupać nogami w podłogę.

— Tu naprawdę można oszaleć — rzekł nie mogący zasnąć Banderka.

W końcu naprawdę cisza zawiadnęła lagrem. Wówczas Józio usłyszał znajomy już głos:

— Niech się dzieje, co chce, idę. A wy przypilnujcie na korytarzu i w ustępie.

Młody człowiek ostrożnie jął przechodzić między leżącymi. Za nim wymknęli się drudzy, pojedynczo. Przy drzwiach ich zatrzymano.

— Dokąd?

— Do wychodka.

— Przechodźcie!

Józio przymknął oczy. Ludzie wymęczeni spali przerywanym snem, ciskając się jak ryby wyjęte z wody, albo leżeli plackiem jak umarli. Pod oknem zgrupowali się młodzi chłopcy. Widać ich wyraźnie — księżyc seledynowym światłem opromienia ich dziecinne twarzyczki, smukłe linie ciała rysują się pod ubraniami. Na twarzach okrytych brzoskwiowym puszkami znać jeszcze ślady matczy-nych łez i pocałunków. Wydarto-

ich gwałtem z do... w. Są to synowie rodziców aresztowanych nie wiadomo za co i wywiezionych nie wiadomo gdzie. Są to mali zakładnicy, których rodzice, czy opiekunowie uciekli. Niemcy nie mogą aresztować ojców — brali dzieci z zastrzeżeniem, że jeśli rodzice zgłoszą się sami, dzieci będą zwolnione. Nieraz rodzice się zgłosili, a dzieci nie zwolniono.

Nie tak dawno, chłopcy ci biegali po ulicach, grali w piłkę, dziś leżą ściśnięci jak śledziki, jutro będą pracować dla „wielkich Niemiec”, dla „zwycięstwa”. Starsi nie liczą się ze słowami traktując ich jak dorosłych. Ci są dumni z tego, i dlatego ulegają szybko demoralizacji. Niemcy wiedzą o tym dobrze. Im ludzie są niepotrzebni — tylko „arbeitskraft”.

Józio obrócił się na drugi bok. Stanowczo zasnął na może. Mimo woli słyszy rozmowę trzech chłopców z brzegu. Starszy wyzywa dwóch młodszych:

— Na pojutrze nie mamy chleba! Co znaczą te dwa bochenki od babci? Jutro zjemy ostatnie kawalki i co dalej? — Młodzi podnieśli głowy:

— Co dalej? Aha... co dalej, co dalej?... Wyniszcza nas i już. (Ciąg dalszy nastąpi).

Z martyrologii Pomorza pod „rządami“ Forstera

Tajemnice lasu szpegawskiego

8000 Polaków zamordowano w lesie pod Starogardem

(Korespondencja własna IKP)

Gdańsk, w grudniu 1946 r.

Listopad 1939 r., to miesiąc masowych mordów ludności polskiej na Pomorzu, dokonywanych przez oprawców hitlerowskich. Polskie lasy były najczęściej miejscem tych egzekucji bez sądu i zapelniały się licznymi mogiłami naszych najlepszych obywateli. Orgi katów hitlerowskich z owych pamiętnych dni listopadowych nie sposób dziś należycie opisać. Nieliczni świadkowie, którzy w ostatnich momentach zdołali uciec, nie wiedząc, co im grozi, mogli na tyle powiedzieć. Ale i tym już dziś trudno widzieli okropności odpowiednio zobrazować.

Terror hitlerowski pod rządami gdańskiego Alberta Forstera rozpoczął się w listopadzie 1939 roku i zbierał swoje krwawe żniwo. Jego cacyki powiatowe (Kreisleiterzy) prześcigali się wzajemnie w okrucieństwach dokonywanych na ludności polskiej tu od wieków zamieszkałej, chcąc pozyskać sobie większe względy lub łaski swego zwierzchnika w Gdańsku. Najbardziej szalał pod tym względem Kreisleiterzy w Kościerzynie, Starogardzie, Wejherowie, Tucholu, Tczewie, Grudziądzu i Lubawie, nie mówiąc już o Gdańsku, Gdyni i Bydgoszczy. Największą zemstę zrodziła w hitlerowcach gdańskich Bydgoszcz. Totem nie było urzędu ni instytucji niemieckiej na Pomorzu podczas ostatniej okupacji, w których nie wisiłby plakat na ścianie z napisem „Denk an Bromberg“.

Kociwie ze swą stolicą Starogardem złożyło również wielką krwawą ofiarę morderstwa niemieckiego. Poniżej dotychczas nie wiele o tym pisała prasa, szeroki ogół naszego społeczeństwa miał skąpe wiadomości o martyrologii Kociwiaków.

Las pod Szpegawskiem, należał wówczas do wielkiego majątku Szpegawsk, będącego wtedy własnością Niemca barona von Palleske. Położony o 6 km od Starogardu, był w owych dniach listopadowych widownią okropnej tragedii i gotował grób tysiącom ludności polskiej. Wprawdzie miejsca rzezi są rozsiępane po różnych miejscach rozległego lasu szpegawskiego, ale jego oddział 12 pochłonął najwięcej ofiar. Same słowo „Oddział 12“ było podczas okupacji postrachem dla ludności polskiej z całego Kociwia. Oddział ten położony na uboczu, zdaleka od szosy i ożywionych dróg leśnych i odgraniczony dość szerokim pasem wysokiego drzewostanu od linii kolejowej idącej ze Starogardu do Tczewa obejmuje 21 grobów masowych. Liczbę ofiar pochowanych w tym oddziale, oraz w innych miejscach i w grobach rozsiępanych po lesie oblicza się co najmniej na 8.000.

Spośród jakich sfer społeczeństwa wybierali sobie hitlerowcy swe ofiary? — Na pierwszy ogień poszli wszyscy umysłowo chorzy z pobliskiego Kocborowa, następnie inteligencja, wśród której najczęściej procentualnie było nauczycieli z inspektorami szkolnymi na czele, księża, kupcy, urzędnicy i czołowe osobistości z różnych organizacji polskich i członkowie Polskiego Związku Zachodniego — bez względu na stan. Autobusami pomalowanymi na czarno które ludność okoliczna nazywała „czarnymi wozami“, zwołano ze Starogardu, Tczewa i Gniewa przeznaczonych na rzeź do lasu szpegawskiego. Największe nasilenie było w listopadzie, po czym morderstwa zmalały. Ale jeszcze w styczniu 1940 r. przywieziono większy transport z Tczewa po wielkim pożarze fabryki „Arkona“, w której spłonęło dużo samochodów. Niemcy aresztowali wówczas dużo osób spośród pracowników tej fabryki i pod zarzutem sabotażu zamordowali ich w oddziale 12.

Jak naoczni świadkowie, którym udało się uciec z otwartego grobu, zeznają, egzekucja odbyła się w następujący sposób: Kandydatów na

wykończenie przywieziono pod silną eskortą SS-manów ustronnymi drogami leśnymi już niemal o zmierzchu na miejsce zbrodni. Pasażerowie „czarnych wozów“ nie wiedzieli zrazu, dokąd jada, bo wozy były całkowicie zakryte. Dopiero, gdy eskorta nakazała im w lesie zejść z wozu i stanąć nad świeżo wykopanymi, dżugimi i na dwa metry głębokimi dołami, domyślił się z przerażeniem, co ich czeka.

SS-mani ustawili wszystkich w czwórki i zarządzili rozbiórnię się. Przeżył przeznaczonych na śmierć były wówczas okropne, szczególnie dla ostatnich, którzy musieli patrzeć na egzekucję swoich poprzedników. Po rozbraniu się do koszuł kazali SS-mani poszczególnym czwórkom, trzymającym się za ręce stanąć tuż nad wykopanym grobem i z bardzo bliskiej odległości strzelali do nich z tyłu, mierząc w głowę, a mówiąc ściślej — w kark. Ciała zabitych wpadały do otwartych dołów. W ten sposób ginęła jedna czwórka za drugą i w krótkim czasie cały transport był „wykończony“.

Podczas takich egzekucji las napełniał się nieludzkimi wprost krzykami, lamentami i strzelaniną, która przejmowała strachem nieliczne rodziny kolejarzy polskich pełniących swą służbę w budkach przy torze kolejowym przy Szpegawsku. W owym czasie nie wolno było pod karą śmierci wejść nikomu do lasu, gdyż kaci hitlerowscy nie chcieli mieć żadnych świadków swych masowych mordów.

Mimo licznej i silnie uzbrojonej eskorty udało się jednak niejednemu ze stojących w czwórkach nad grobem i oczekującym egzekucji uniknąć okropnej śmierci przez odważną i dobrze obmyślaną ucieczkę. Były to jednakże bardzo nieliczne wypadki. Z rąk oprawców wyrwali się m. in. p. Heyna z Dzierżązna pod Gniewem, mieszkający obecnie w leśnictwie „Starahuta pod Osiem, pow. Świecie, — nauczyciel Hipolit Niklewski, obecnie kierownik szkoły w Kokoszkowach przy Starogardzie, — nauczyciel Kulig i kilku innych.

Pierwszy z wymienionych, stojący nad grobem i rozwiązujący sobie sznurowadło u trzewików, nagłym silnym pchnięciem powalił na ziemię stojącego za nim swego niedoszłego karta, pijanego SS-mana i korzystając z powstałego z tego powodu zamieszania uciekł szybko — na wprost rozbrany — do niezbyt odległego, gęstego lasu. Tam, przykrywszy się gałęziami, leżał do zakończenia

krwawego widowiska i odjazdu czarnych oprawców, po czym przy zachowaniu wielkiej ostrożności udał się o zmierzchu do pobliskiej wioski Rywałdu, gdzie od polskich rodzeń otrzymał tymczasowy przytułek, potrzebne mu części garderoby i pomoc na dalszą drogę. Należy nadmienić, że SS-mani, którzy brali czynny udział w tych mordach, przed każdą wyprawą do lasu, urządzali suto libacje i upijali się, aby nabrać więcej odwagi do uśmiercania ludzi. Toteż nie każdy z nich pierwszym strzałem — pomimo bliskiej odległości — trafił w głowę. Niejednemu ze skazanych był tylko postrzelony i prawie żywy zagrzebany lub dobijany w grobie. Ciała zabitych przysypywano wapnem, a po napełnieniu dołów trupami, zasypywano je dość grubą warstwą ziemi, a następnie zasadzano las.

Do pomocy przy egzekucjach wzywani byli również leśnicy z majątku barona von Palleske. Byli to wyjątkowo Niemcy, a nadto SS-mani, umiejscowieni przeważnie po polsku.

Gdy front wschodni przybliżył się do granic Rzeszy, Niemcy starali się zatrzeć ślady swych wielkich zbrodni na ziemiach polskich. Chcieli oni również zatrzeć je w oddziale 12 lasu szpegawskiego. W jesieni 1944 roku odkopali groby i zwłoki palili na stosach.

Po wypędzeniu okupanta hitlerowskiego, władze polskie zaopiekowały się wspomnianymi grobami. Każdy z nich ogrodzony został prowizorycznym płotkiem. Z powodu wielkiej ilości zwłok, spoczywających w 21 wielkich mogiłach i trudności pogrzebania na właściwym cmentarzu, projektowane jest pobudowanie tam kaplicy, ewtl. pomnika i otoczenie specjalną opieką tego cmentarza. Dziś tylko skromna żółta tabliczka, przybita do drzewa, stojącego obok toru kolejowego, przypomina przejeżdżającym tędy o strasznej tragedii jaka przed 7 laty miała miejsce w lesie szpegawskim.

Bolesław Kiełbratowski

Co będzie z UNRRA?

NOWY JORK (obsł. wł.). Na komisji gospodarczej ONZ toczą się obrady w sprawie przejęcia UNRRA przez międzynarodową organizację, po zakończeniu działalności UNRRA. Sprzeciwiają się temu delegaci brytyjscy i amerykańscy, twierdząc, że w danym razie ich kraje musiałyby wziąć największy ciężar na swoje barki.

Strzał w mgłę

Napisał Krystyn Masurkiewicz

Zaczęło się to prosto. Późnym wieczorem zastukał do mnie Sałata. Ma lat pięćdziesiąt i nerwowo tk w lewym oku. Poprosiłem, aby otrząsnął się ze śniegu i usiadł. Zrobił to. W ciszy bzykała lampka naftowa.

— Wydra — powiedział nagle Sałata.

Zapaliliśmy papierosa. Dym stał się nagle pociągający i miły. Sałata opowiadał. Wczoraj zastawiał wiewióreczki na rowach. Na śniegu odkrył trop. Z rowów wychodzą wydry i baraszkują w łożynie. Dzieje się to nocą. Odgrzyzione lby linów porzucane są w okół. A noce są teraz pogodne i białe. On, Sałata, umyślnie teraz nie tyka tych miejsc. Może popróbuje ją, Gra warta świeczki. On to robi z wdzięcznością dla mnie. Ostatecznie przyjmie „kwaterkę“ (skromność czy hipokryzja?), ale broń Boże nie należy tego traktować jako zapłaty (on jest wzruszający).

Było by to śmieszne i niesmaczne. Rozumiem cię świetnie stary, zapijony Sałato. Ciesz się z tego, że mały, niewinny interes. Sprzedać wydrę w wodzie. Chodzi tylko o to, czy in-

teres ten jest „przywoity“. Czy przypadkiem słowo „wydra“ nie jest tylko przenośnią na niekorzyść mojej ciotki. Żyjemy wszak zawsze na granicy śmieszności... Powiedz prawdę, panie Sałata! Nie składaj palców na krzyż i nie bij się w piersi pijaczyno (łagodny). Może popłatałeś dnie, noce, wódkę, wydry i szaleństwo śniegów za Annoborem? Może mieszka w tobie romans? Czy wiesz co oznacza to słowo? Jest to krew i przygoda. Romans życia, którego lepiej nie nazywać. I dlatego napijemy się wódki, za zdrowie stu wydr (nie ciotek)!

Trzy godziny kluczyliśmy jak zajęce w grubych, błękitnawych śniegach. Cienkie brzoźniaki osadziły, nagie i proste. Z równej przestrzeni wyrastały trzciny. Wyrastały ze śniegu. Ten brązowy, smagły las kryje sen puszystego lisa i jego ciepłą kolibę. Łoży przechodzić należy bez tchu. Mróz jest ostry. Dalej są już owe wydry (?) rowy. Przykucneliśmy cicho w kępcę jakichś krzewów.

Latem polowałem tu na błotne, pstre kszyski (te przez są). Nie zapom-

Nadane

O pomnik Kościuszki w Krakowie

Od wiceprezesa Głównego Komitetu Kościuszkowskiego ks. prof. Weryńskiego, otrzymaliśmy następujący apel. REDAKCJA.

Kraków, w grudniu.

Z chwila, gdy Łódź przystąpiła energicznie do prac przygotowawczych nad odbudową pomnika Tadeusza Kościuszki, gdy z radością dowiadujemy się, że tamtejszy „Komitet Odbudowy Pomników“ uzyskał już ze składek dwa miliony złotych, a od Zarządu Miejskiego milion złotych, nie wolno nam dłużej zwlekać ze sprawą restytuowania pomnika Tadeusza Kościuszki, który stał na stokach Wawelu w Krakowie.

Najeźdźca hitlerowski usunął go brutalnie i zniszczył natychmiast po wkroczeniu do Krakowa.

Obecnie przyszła chwila odpowiednia, by pomyśleć realnie o przywróceniu tego pomnika w mieście najbardziej związanym z postacią Naczelnika w sukmanie.

Już pewne fundusze wpłynęły na ten cel do Głównego Komitetu Kościuszkowskiego, ale — oczywiście — są to kwoty skromne, które mogą być jeno kapitałem zawiązkowym.

Trzeba pomyśleć o akcji na szerszą skalę i uderzyć do wszystkich chętnych ofiarodawców — po całej Rzeczypospolitej.

Za pośrednictwem bardzo poczytnego „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ pragnę tę sprawę gorąco położyć na sercu Rodakom, rozsiętym nie tylko po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, ale również i zagranicą, zwłaszcza naszej Polonii amerykańskiej.

Jestem przekonany, że na ten cel nie poskąpią również swej dobrej waluty Szwajcarzy, wśród których żyje bardzo żywa pamięć o Kościuszcze i szczerzy kult Jego osoby. Na ich ziemi przecież zamknął oczy na wieki (w Solurze, 15. 11. 1817) ten sztandarowy bojownik o wolność na obu półkulach i czołowy szermierz i patron demokracji.

Powiedzą niektórzy — i słusznie, że mamy tyle potrzeb, że ważniejsze są żywe pomniki, zakłady, sierocińce, szkoły itp., że na te cele powinniśmy — przede wszystkim — zbierać fundusze i apelować do ofiarności społeczeństwa. Owszem jest to poważna racja. Ale — nie wolno nam pominąć i tego pomnika, który stał się symbolem umiłowanym dla naszego pokolenia i winien wrócić w nowej szacie albo na stoki Wawelu, albo do projektowanego „Parku Narodowego im. Tadeusza Kościuszki“, który ma objąć Małe Błonia, Park dra Jordana i dalsze partie tej strony Krakowa, aż po wzgórze błog. Bronisławy i Kopiec Kościuszki, widniejący na jego szczytce.

Dzisiaj zresztą nie to jest ważne, gdzie postawimy w Krakowie pomnik Kościuszki, lecz to: kiedy go postawimy.

Przedsięwzięcie to przerasta możliwości Głównego Komitetu Kościuszkowskiego, przerasta również możliwości Zarządu Miejskiego w Krakowie.

Pomnik wspomniany musi być odbudowany wielkim wysiłkiem zbiorowym.

Choćby nie stanie on w bieżącym „Roku Kościuszkowskim“, ale powinien być jednym z trwałych ech obchodu dwusetnej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki.

Ufamy, że nie będziemy długo czekać na realizację projektu restytuowania tego pomnika, jest tu bowiem wybitnie zaangażowana nasza ambicja narodowa.

„Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz“, żeśmy nie przywrócili dość szybko tego symbolu, który on zbezczeszczył i sponiewierał...

Ofiary na pomnik należy kierować albo wprost do Głównego Komitetu Kościuszkowskiego w Krakowie przy ul. Pomorskiej 2, albo za pośrednictwem Redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“, który najchętniej będzie pośredniczył w tej sprawie.

Nie mamy potrzeby przypominać starej zasady, że podwójnie daje, kto daje szybko.

Liczymy na odzew gorący i szeroki — wszędzie tam, gdzie biją polskie serca, tak oddane Kościuszcze i tak rozumiejące Jego hasła i cele.

KS. HENRYK WERYŃSKI

...nę tych chwil... Gardłowy śpiew drożdza. Łagodny krąg czaru smutnych błotnych kwiatów. Dzień noc i mróz. Noc biała i odległa. Zobaczymy i usłyszymy w niej wszystko. Ruch szelest. Śpiew. Nawet śpiew śniegu. Wprawne ucho pochwyty go szybko. Tak śpiewają diuny. Oto dźwięk — jak płatek. Delikatny, przezroczysty, matowy. Biała panienko w leśnym dworzyszczu! Ty znasz tę nikłą rapsodię. Okiełnice wykrojone w „serduszek“, ten właśnie śnieg i wąski, lakierowany szpinet...

Wydry ani słuchu. Gdzie są wydry? Twardo trącam łokciem Sałatę. Zza grubego kożucha wyłusza się najpierw jego nos. Sałata przeciera oczy. Spall — Będą — mówi — Będą — i cicho chowa nos do kożucha.

Lekko rozcieram twarz. Trwamy już tak ze dwie godziny. Dwóch głupców zakopanych w śniegu. Ciotka miała rację. „Utopi cię ten pijanica po nocy“ — powiedziała do mnie na odchodnym. Siedzi teraz na pewno w stołowym, przy piecu. Czyta Zarzycką. Świat jest jak „słodki“ migdał. Jego miąższ odświeża wargi. Szlafrok jest ciepły. To się nazywa spokojne „grubo po czterdziestce“.

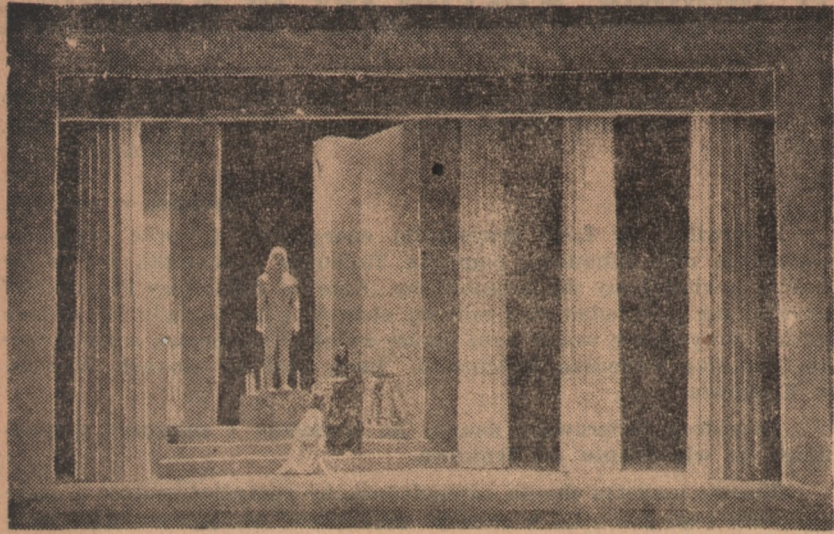
A tu mróz i sterzące kolana Sałaty. I wąska linia parującej wody, która nigdy nie zamarza. Smutek, niemość, chłód. Dajcie trochę patosu i barwy! Na-

rzęsach szron. Wycieram go starannie. W tej sekundzie obserwuję ruch chudych kolan Sałaty. Słyszę jego szept. Śni, czy coś? Ale Sałata pokazuje mi coś uparcie rękawem kożucha. Patrę i nie widzę nic. Chyba tę bezkształtną mgiełkę na linii rowu? Ale Sałata nie opuszcza ręki. Składam się wolno i celuję we mgłę. Dopiero wówczas odnajduję w niej kształt. To jest wydra! Miękką ściągam spust. Nie ma już ciszy. Huk rozsadza Annobór i bagno. Księżyc „dostał“ również. Zczzerwieniał nagle i spłynął w dół jak dobrze trafiony mongolski bażant...

Ciotka czekała w domu. Przelegnęła mi Sałatę, który nabożnie (niepokryta) schylił głowę. Ciotka wyjechała z furą goląbków. Sałata, wobec tego, zaproponował, aby wydrę sprezentować ciotce na kolnier. Co za bezczelność! On jej, moją wydrę! Łotr, sprzedał ją jeszcze raz! to za pewien rodzaj miłości. Bo świat zastał ich na szepcieniu tkliwych słów.

Byliśmy zresztą pijani. Podszedłem do okna. Firanki i szkło. Za nimi ten śnieg. Biała panienko z leśnego dworu! Powtórz tę naiwną sonatę. Poprzeczaj pijane oczy tkliwy szept Sałaty i chłód szyb spotkam dźwięk smutnego szpinetu. Sałato, ty „specu“ od miłości i wydr, powiedz mi, drogi Sałato, czy to śnieg, czy romans?

Z nowego teatru gdyńskiego



Nowo otwarty teatr „Wybrzeże” w Gdyni rozpoczął swój sezon wystawieniem sztuki T. Gaydó pt. „Homer i Orchidea”, reżyserii Iwo Galla.

SPORT

Skład Częstochowskiego KS na mistrzostwa drużynowe Polski

CZĘSTOCHOWA. Bokserki mistrz Częstochowskiego Okręgu — CKS przygotowuje się intensywnie do nadchodzących Mistrzostw Drużynowych Polski, do wiodem czego jest odbycie przezeń szeregu spotkań towarzyskich w ostatnim czasie.

Do wspomnianych mistrzostw CKS wystawi następującą ósemkę: w. musza — Strychalski, w. kogucia — Frymus, w. piórkowa — Chudy, w. lekka — Marciniak, w. półśrednia — Warwas, w. średnia — Berg, w. półciężka — Morawski, w. ciężka — Myga.

Najsilniejszymi punktami CKS-ów są Strychalski, Frymus, Warwas i Berg — (wszyscy są bokserami dawnej Brygady). Chudy jest zawodnikiem b. nierównym, a Marciniak i Morawski — to młode talenty, wymagające jeszcze szlifowania i doświadczenia ringowego. 114-to kilogramowy olbrzym wagi ciężkiej, Myga, zwany „częstochowskim Carnera” jest pięściarzem prymitywnym, który przed wojną popisywał się jako zapaśnik. Pierwsze swoje spotkanie rozegra CKS w nadchodzącą niedzielę z OM TUR (Rzeszów).

Austria - Francja 12:5 w szczypiorniaku

PARYŻ. Międzynarodowy mecz w szczypiorniaku rozegrany na stadionie miejskim w Fougères w obecności 5000 widzów zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 12:5 (7:3).

LTC - Racing Club 7:4 w hokeju

PARYŻ. Mecz hokejowy rozegrany w Paryżu między praską drużyną LTCK i „Racing Clubem” z Paryża, zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 7:4 (1:1, 2:5, 1:1).

Tenis w Melbourne

MELBOURNE. W dalszym ciągu turnieju tenisowego rozgrywanego w Melbourne w Australii, para amerykańska Gardner Molton, Billy Talbert pokonała w półfinale parę australijską Adrian Quist, Geff Brown w stosunku 10:8, 6:4, 8:6, kwalifikując się do finału, w którym spotka się z parą Bromwich, Long (Australia).

Rigoulot-Martinson o mistrz. Europy

PARYŻ. Słynny zapaśnik zawodowy w walce wolno-amerykańskiej Yvan Martinson spotka się w dniu 9 bm. w Paryżu w walce o tytuł mistrza Europy z Francuzem Charles Rigoulot. Martinson ostatnio odniósł szereg sukcesów w Ameryce.

Barna redivivus

BUDAPESZT. Słynny ping-pongista węgierski Barna, dawny mistrz świata, po 7-letniej przerwie wraca z powrotem do czynnego życia sportowego. Barna

†
Dnia 6 bm. o godz. 0.45 zasnął w Bogu po krótkich ciężkich cierpieniach
Jama najukochańsza matka babcia i teściowa 723

Matylda Szymczak

urazony lat 82 O całym zawiadania w ciężkim smutku pozostawia

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 15.00 z kapłany omen
Iarna Senca Jomusa. — Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia
9 bm. o godz. 8.30 w kościele Senca Pana Jezusa
Zakład Pogrzebowy Z. Dzwonka — Bydgoszcz, W. Rynek 9

weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Francji, w dniach od 28 grudnia do 3 stycznia 1947 r.

Polski Zw. Narciarski ogłasza wyniki konkursu

W lokalu Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego, w celu rozstrzygnięcia konkursu na podręcznik narciarski. Konkurs ten został ogłoszony swego czasu przez Polski Związek Narciarski przy poparciu PUWF i PW. Sąd Konkursowy w składzie: prof. dr Bożydar Szabunkiewicz, mgr Jan Skład, mgr ppłk Artur Kasprzyk, kpt. Bruno Pawlik, red. Jalu Kurek, Zbigniew Płonka, dr

Wacław Sidorowicz, dr Bolesław Macudziński — po rozpatrzeniu nadesłanych 7-miu prac uznał, że żadna z nich nie czyni zadość ogłoszonym warunkom. Z uwagi jednak na to, że niektóre z tych prac wnoszą nowe wartości w literaturę narciarską, wyróżnił następujące prace: 1. „Metodyczny kurs jazdy na nartach” — Apollo Henryka; 2. „Podręcznik narciarski dla początkujących” prof. Leszki L.

Sąd konkursowy postanowił zwrócić się z prośbą do wyróżnionych autorów, aby w jak najkrótszym czasie opracowali wspólnie podręcznik jazdy na nartach dla początkujących, który ukaże się jeszcze przed sezonem na półkach księgarskich.

Naród żołnierzowi na Gwiazdkę

WARSZAWA (pi). Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Warszawie wydał odezwę, w której powołując się na niezapomniane zasługi naszych bojowników o wolność, na obowiązki, które żołnierz pełni i dziś, szkoląc się w sztuce wojennej i stojąc na straży naszych granic, wzywa społeczeństwo do dania wyrazu swej miłości i troski o żołnierza i rodziny po poległych.

Siedząc przy wigilijnym stole, musimy mieć pewność, że podzieliłmy się z żołnierzem, że daliśmy mu to, na co nas stać, że dobrze spełniliśmy swój obowiązek. Pewność tę uzyskamy, jeżeli w organizowaniu Gwiazdki dla żołnierzy i rodzin po poległych weźmiemy czynny udział przez zafiarowanie darów gwiazdkowych, które złożymy w biurach Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza we wszystkich miastach garnizonowych.

Od 1 stycznia do markowego zespołu na pierwszorzędnym warunkach

z angażuje 3396 r.

I Alt, II Alt i tenorzystę

z pobocznymi instrumentami. Reflektuje się na sily pierwszorzędne, interesujące się jazzem

Zgłoszenia

Will-All-Kres, Sopot

Ks. Pomorskich nr 3 Telefon 511-34

KREDA sptawiana i mielona kg - zł 8

GIPS murarski, szybko wiązacy

w najwyższych gatunkach

w firmie **CZUBEK** i S-ka, **POZNAŃ**

Biura: Libelta 10, tel. 3691 - Magazyny: Spichrzowa 34 i 45, tel. 2174

Na prowincję odwrotna wysyłka wagonowo, lub drobnicą 3162r

Kance czysty krem firmy BIEL-TENNIS

wit. inż. F. Guminski

Łódź, Piotrkowska 83

Fabryka Konfekcji 2958 r.

męskiej i chłopięcej

BRACIA LISIECCY

POZNAŃ, Stary Rynek 72 — telefon 25-17

na sezon zimowy poleca:

palta, futerki oraz garnitury i spodnie

Sztandary

Chorągwie-Saramenta kościelne

znana, w 1930 r. założona firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, W. Garbary 45 Telefon 39-05

3093 Liczne uznania za pracę

Ważne dla Straży Pożarnych!

Restarcza! przyjmuję zamówienia na sprzęt pożarniczy jak: 2909r

motopompy, gaśnice ładunki do gaśnic, drabiny, pasy bojowe, rękawiki itp. Na ządanie conniki.

MAWARECKI STANISŁAW, Gdynia

Śląska 49a, m. 4 — Telefon 211-24

Riksze

motorową do przewazu bagażu

sprzedam 1220.

Gdańsk-Wrzeszcz, Parkowa 4/4

OGŁOSZENIE

nieograniczonego przetargu ofertowego.

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny ogłasza przetarg na wykonanie rozbiórki prowizorycznego mostu drewnianego oraz podniesienie zniszczonej konstrukcji stalowej mostu drogowego o długości 38 m w Gołonogu nad rzeką Ina w km 33,340 drogi państwowej Szczecin—Gołonogi—Nowogard—Koszalin.

Podkłady ofertowe są do pobrania w Biurze Wydziału. Termin wykonania dwa miesiące.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 1946 r. o godz. 10-iej w Biurze Wydziału Komunikacyjnego w Szczecinie, W. Chrobrego 4.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie Urzędu Skarbowego wadium w wysokości: 1,5% ceny oferowanej.

Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (PAP). 3397r

FIRMA GALANTERIA

3394r) Hurtowa sprzedaż galanterii i towarów krótkich. Specjalność: Ciepła bielizna, wstążki, skarpety, szale itd

Ludwik Muzalewski Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 4.

Samochody

osobowe, ciężarowe, ciągowki, autobusy

różnych typów i marek remontowane

w Państwowych Warsztatach Samochodowych

poteca 3405r

dla instytucji państwowych oraz osób prywatnych

DYREKCJA OKRĘGOWA P. W. S. W SZCZECINIE, UL. POCZTOWA 31/33, TEL. 494

Odol

PASTA DO ZĘBÓW

PROSZEK DO ZĘBÓW

ELIKSIR

W NABYCIA, WSZYSTKICH DROGARIACH I PERFUMIARIACH

WORKI

Sienniki

Płachty nieprzemakalne na wozy

Pokrowce nieprzemakalne na samochody ciężarowe

Ubrania robocze ochronne (brezentowe)

Fartuchy robocze nieprzemakalne

Rękawice robocze ochronne

Derki na konie

Taśmy jutową do izolacji rur (bandaże jutowe) oraz wszelkie inne wyroby jutowe i brezentowe poleca 3400r

Poznańska Fabryka Worków Płandek i Wyrobów Jutowych

Poznań, ul. Przemysłowa 33

Wieczne Pióra

Kupno Sprzedaż Naprawa

BYDGOSZCZ

Aleje 1-go Maja 59

vis a vis Polskiego Radia

Telefon: 3066

SZCZECIN

ulica Śląska nr 47

Artykuły chemiczne

barwniki, aromaty owocowe dla przemysłu i sklepu poleca

Stefan Bieliński

dawn. Warszawa;

ul. Krak. Starzyńskiego

elefon 31-6 3225

Przyjmuje przedstawicielstwo na Pomorze

„ŁUKASZ” Sp. z o.o.

Kupimy

Esencję octową

80% i 100%

w każdej ilości

„Łukasz” Sp. z o.o.

Poznań, Kramarska 25 a

tel. 95-48. 3398r

Wznowiłem praktykę

Dr med. K. Rekowski

lek. spec. chorób wewnętrznych

BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 35

Godz. przyjęć: 12-13 16-18

7407 Telefon 29-32

Słynny sławny psychografolog i Berardo, określa charakter, przyszłość, zdolności i przesądzenie. Także przepowiada losy zaginionych. Nadesłać datę urodzenia, napisac pytania, załozony 400 zł. Przyjmuje osobliście codziennie. 7288

Adres: Berardo, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 5, m. 1 skrzynka pocztowa 2

Aromaty owocowe

Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego

F-ka aromatów owocowych

Łódź, Śródmiejska 22 tel 200-32

1833r

Gwarantowane Uniwersalne

Barwniki

dla

FARBIARNI

w bidonach i opakowaniach kilowych.

Wytwórnia Chemiczna „STABIL”

Łódź, Piotrkowska 39. 3403r

Kalendarzyk

Sobota: 7 grudnia
Katolicki: Ambrożego
Słowiański: Ninomysla

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

*** (a) Zarząd Koła Bydgoszcz Polskiego Zw. b. Więźn. Polit.** składa gorące podziękowanie członkom Rad Zakł. za sumę zł 2725 złożoną na rzecz pomocy zimowej dla wdów i sierot po zamordowanych przez zbirów hitlerowskich.

*** (a) Budżet Pom. Wojew. Zw. Samorządowego.** Jak się dowiadujemy budżet Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1947 wyłożono do publicznego wglądu w czasie od 6 do 13 bm. w Wydz. Samorządowym Urzędu Wojewódzkiego Pom. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 4 (pok. 14).

*** Otwarcie poradni dla dzieci.** RTPD otwiera z dniem 15 bm. w swej stacji opieki nad matką i dzieckiem oprócz znajdujących się tam przychodni lekarskiej i dentystrycznej: poradnię chorób ogólnych dla dzieci, w której każdy obywatel uzyskać może poradę, w razie choroby swego dziecka. Poradnia ta będzie otwarta od g. 14-15. Lekarze będą udzielać porad za opłatą 25 zł, dla członków RTPD, dla innych za opłatą 50 zł.

*** (a) Sodaliczka Pań Miejskich** zawiadamia, że 10 bm. o g. 17 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Trójcy, a następnie zebranie miesięczne w salce parafialnej.

*** (a) Zarząd Grodzki TUR** w Bydgoszczy celem uaktywnienia akcji odczytowej zwołuje na dzień 7 bm. g. 19 do sekretariatu organizacji (Grodzka 14) zebranie Koła Prelegentów. Na zebraniu Tur zaprasza również obywateli, dot. jeszcze niezrzeszonych, którzy by wyrazili chęć współpracy w tym kierunku. Za prelekcje TUR przyznaje honorarium.

*** (a) Uwaga, członkowie Spółdz. Pracy Prac. Gastron.** W dniu 11 bm. o g. 9 w lokalu Izby Rzemieśln. (Jagiellońska 32) odbędzie się nadzwyczajne zebr. członków Spółdzielni. Zebranie to będzie protestem przeciwko zerwaniu przez Woj. Zarząd TUR pertraktacji o wynajęcie lokalu gastron. znajdującego się w RDK, a będącego pod przym. zarz. państw. OKZZ, czynnikami zainteresowane oraz członkowie Spółdzielni i sympatycy proszeni są o przybycie.

*** (a) Mieszkańcy Szwederowa** organizują się w Towarzystwie Miłośników m. Bydgoszczy. Tow. Mił. m. Bydgoszczy mające na celu podniesienie gospodarcze, kulturalne i estetyczne miasta, pragnie współpracować z jak największą rzeszą obywateli naszego grodu. W tym celu zapraszamy niniejszym mieszkańców dzielnicy Szwederowo na wielkie zebranie informacyjno-organizacyjne, mające się odbyć w niedzielę, dnia 8 bm. o g. 15 w auli Szkoły Publ. Nr 10 im. Kochanowskiego, przy ul. Nowodworskiej 58.

*** (a) W dniu 10 bm. o g. 10** w gmachu Urzędu Woj. Pom. przy ul. Jagiellońskiej w pok. nr 145 (I ptr.) odbędzie się organizacyjne zebranie Woj. Kom. Przeciwpowodziowego.

*** (a) Koło PCK przy Szkole** Powszechnej Nr 16 przekazało na budowę sierocinca w Warszawie dla dzieci po powstańcach warszawskich, z dochodu, uzyskanego z „Akademii 25-lecia PCK” — 1000 zł. Koło przekazało również 1000 zł na odbudowę Warszawy. Sumę niniejszą złożono na ręce Wojewody Pom. w Bydgoszczy.

*** (a) W poniedziałek 9 bm. o g. 17** w sali OKZZ (Toruńska 30) Delegat Gł. Kom. Obywatelskiego Daniny Narodowej mgr Kościński wygłosi referat, wyjaśniający wszelkie wątpliwości, dotyczące Daniny. Aktualny temat zainteresuje niewątpliwie wszystkie warstwy społeczne, a szczególnie sfery kupieckie, rzemieślnicze, rolnicze, wolne zawody, właścicieli nieruchomości jak i świat pracy.

FORDON

(wb) **Jutro, w niedzielę o g. 13** odbędzie się w szkole powszechnej w Fordonie zebranie Koła Rodzicielskiego, na które proszeni są członkowie Koła i wszyscy niezrzeszeni w nim obywatele.

Śmierć na szosie

Sądowy epilog katastrofy samochod. p. Inowrocławiem

Szofer zwolniony od winy i kary

BYDGOSZCZ (re). Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy odpowiadał szofer Łabędzki Marceli, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci Czesława Tunickiego i nieudzielenie ofierze po tragicznym zderzeniu motocyklisty z samochodem pierwszej pomocy.

W dniu 21 lipca br. Łabędzki prowadził samochód osobowy zderżający z Kruszewicy do Bydgoszczy. Tuż za Inowrocławiem pasażerowie samochodu, jak również i kierowca zauważyli jadącego przed sobą, w tym samym kierunku motocyklistę, który jechał niepewnie, trzymając się środka i lewej strony szosy. W chwili wymijania go przez samochód nastąpiło zderzenie, w wyniku którego motocyklista Tunicki doznał złamania sklepienia czaszki i po pięciu godzinach zmarł. Szofer zatrzymał wóz dopiero na skutek strzałów oddanych w górę z samochodu wojskowego, którego kierowca na skutek powiadomienia przez MO ścigał uciekającego.

Łabędzki w czasie dochodzenia nie przyznał się do winy i także same zeznania złożył w czasie rozprawy sądowej.

Oskarżony twierdził, że nie ponosi żadnej winy za tragiczną śmierć śp. Tunickiego. Samochód jechał prawidłowo prawą stroną, podczas

gdy motocyklista trzymał się uparcie lewej strony, jadąc zygawkowato i czynił wrażenie pijanego. Przed wyminięciem go, dawał sygnały. Ani on, ani też pasażerowie nie odczuli najmniejszego wstrząsu, gdyż w przeciwnym razie, na pewno pospieszyliby z pomocą. Prawdopodobnie nastąpiło to na skutek „kocich łbów”, od których samochód doznawał wstrząsów.

Czy na Wznórzcu Wolności stanie mauzoleum?

BYDGOSZCZ (ea). Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich w Bydgoszczy zakończył prace eksperymentalne przewidziane na bieżący rok. Ogółem wydobyto 134 zwłoki, które przeniesiono na cmentarz o nieustalonej jeszcze nazwie na Wznórzcu Wolności. W ciągu bieżącej zimy Komitet zajmie się rozplanowaniem cmentarza.

O architekturze miejsca wiecznego spoczynku męczennika śmiercią poległych bydgoszczan zdecydować mają drogą konkursu mieszkańcy naszego miasta. W konkursie winni wziąć udział wszyscy, aby cmentarz zbudowany został w takiej formie, jaką pragnęło by mu nadać społeczeństwo. W odpowiedziach uczestniczący winni: 1) podać proponowaną

Zbadani pod przysięgą świadkowie stwierdzili, że śp. Tunicki w chwili mijania go przez samochód, skręcił w lewo, by zatoczyć duży łuk i wjechać na teren swojej posesji. W krytycznym momencie musiał się przechylić i uderzył głową o ścianę samochodu. To samo zeznali i pasażerowie, którzy wprawdzie obejrżeli się za siebie, lecz tylko w tym celu, aby sprawdzić, jak — zdaniem ich — niepewny wzgl. pijany motocyklista daje sobie radę z maszyną. Nic jednak już nie zobaczyli, gdyż jadący motocyklem znikł im z pola widzenia.

W wyniku rozprawy sąd Łabędzkiego uniewinnił od winy i kary.

dla cmentarza nazwę, 2) odpowiedzieć na pytanie dot. charakteru grobów (indywidualne, zbiorowe lub inne) i 3) wyrazić swój pogląd na sprawę budowy pomnika cmentarnego (mauzoleum, kaplica, krzyż czy też pomnik innego rodzaju). Odpowiedzi konkursowe składać należy w sekretariacie Komitetu Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 8.

Jutro Koncert Maryjny

(a) Wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy, którzy pragną podniesienia znieszonej Fary, pośpieszą w niedzielę 8 bm. na Koncert Maryjny, który odbędzie się o g. 5 popoł. w kościele farnym. Udział biorą znani na terenie Bydgoszczy: Szczepan Jankowski (wirtuoz muzyki organowej), Donat Stałanowski, prof. Konserwatorium Muzycznego — (tenor), Ign. Wilczyński — (baryton warszawski), chór „Hasko”, Chór Panien Różańcowych z par. Najśw. Serca P. Jezusa. Wstęp: dobrowolna ofiara.

Nowe władze

czołowego klubu wioślarzy BTW

BYDGOSZCZ (js). W lokalach BTW odbyło się roczne Walne Zebranie tego najbardziej zasłużonego klubu sportowego w Bydgoszczy przy nadzwyczajnym liczonym udziale członków. Zebranie zaszczycili swą obecnością m. in. Prezydent m. p. Twardzicki, Przedstawiciel Centrali ZWM w Warszawie i członek Państwowej Rady WF i PW p. Nowak oraz dyr. miejscowego Urzędu WF i PW p. Matuszewski.

Zebraniu przewodniczył p. prez. Twardzicki. Po sprawozdaniach prezesa Towarzystwa, dyr. Czajkowskiego, sekretarza dyr. Marchlewskiego, skarbnika p. Krauzego i nacz. sport p. Cegielskiego, a w wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej dyr. Burskiego ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Następnie komisja-matka przedstawiła projekt nowych władz BTW, który został przyjęty przez zebranych przez akklamację i przedstawia się następująco:

Prezes — dyr. Czajkowski Witold
I wiceprezes — Maciejewski Wł.
II wiceprezes — dr Jablonowski St.

sekretarz — dyr. Marchlewski St. zast. sekr. — Jankowski A., skarbnik — Figurski M. zast. — Krauze F. nacz. sport — Treichel Ed. zastępca — Papis Z. gospodarz — Kowalski G. zast. — Malicki Z. gosp. taboru — Bronikowski, zast. — Gaca Wł.

Komisja Rewizyjna: Przewodn. — Brzeziński Fr. Członkowie: Wysłański, Orcholski A. zast. Lewandowski T.

Komisja imprezowo-gospodarcza: Lampe St. i Kempiański M. Sąd honorowy: Przewodn. — Prezydent Twardzicki J. Ławnicy dyr. Kucharski B., dyr. Bachurski St., Zimniak T.

Licencja tryków w pow. bydgoskim

BYDGOSZCZ (a). W dniu 9 i 10 bm. odbędzie się licencja tryków w powiecie bydgoskim z nast. planem spędów: dnia 9 bm. o g. 9 na targowicy w Solcu Kuj. Solec Kuj. gmina i miasto; o g. 11 na targowicy miejskiej w Bydg. gminy: Bydgoszcz — wieś i miasto, Fordon i Osielesko; o g. 13 gm. Ślesin w miejscowości Ślesin; o g. 15 gm. Dąbrówka Nowa w miejsc. Sienko.

Dnia 10 bm. o g. 9 gm. Wierzuchcin Król. w miejsc. Wierzuchcin; o g. 11 gm. Mąkowsko w miejsc. Mąkowsko; o g. 13 na targowicy miejskiej w Koronowie gminy: Koronowo gmina i miasto oraz Wtelno; o g. 15 gm. Dobrzec w miejsc. Dobrzec.

Do licencji przedstawione być muszą wszystkie tryki ponad 6 mies. Oplata licencyjna wynosi 100 zł.

Z frontu Daniny Narodowej

(es) Funkcjonariusze Komendy Miasta MO w Bydgoszczy wpłacili do kasy Woj. Kom. MO sumę 40.000 zł tyt. Daniny Narodowej (jednorazowo). Uchwałę dokonania jednorazowej wpłaty Daniny powzięły również Komenda Pow. i wszystkie posterunki pow. inowrocławskiego. Posterunek MO Piaski (pow. Grudziądz) podwoił wymiar Daniny i również wpłacił ją jednorazowo. Ślusarz-mechanik, pracownik Kom. Woj. MO p. Zenon Górski wpłacił dobrowolnie zł 1.000.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10-16, w niedzielę i święta od g. 11-14

XLV Środa Literacka

Trylogia Sienkiewicza

pod ostrzałem krytyki pozytywistycznej

Wysłuchanie prelekcji prof. dr Z. Szwejkowskiego podczas ostatniej „środy literackiej” było prawdziwą przyjemnością. Nie często rozważania, pełne nowych nawiązań i na ścisłych oparte badaniach, podane są w tak pięknej formie i z taką siłą przekonania. Prelegent omówił problem krytyki utworów Sienkiewicza.

W twórczości tego artysty romantyczna egzaltacja uczuć i pozytywistyczny realizm przedstawienia tak silnie się zespoliły, że zwolennicy obu kierunków, niemal równie liczni w tych czasach, mogli ją sądzić według swoich kanonów bez obawy nieporozumień.

Ocena konserwatystów romantyków wypadła entuzjastycznie, ocena pozytywistów niemal z reguły — potępiająco. Miarą sugestywności u-

tworczą Sienkiewicza jest prawie notoryczna gwałtowność wypowiedzi zarówno wielbicieli jak i przeciwników. Nawet Prus stracił swój pogodny uśmiech — kpił z Podpięty i jego przyjaciół ze zjadliwością rzadko spotykaną. Nie pozostawali w tyle i inni (np. T. Jeż, P. Chmielowski, Świętochowski). Zarzucali artyście, że zniekształca rzeczywistość, że szerzy fałszywe psychologizmy, społeczne i obyczajowe, że nieprawdziwie opisuje bitwy, nie zna Ukrainy, języka epoki itd.

Konserwatyści tymczasem, zachwyceni skondensowanym ładunkiem emocjonalnym w twórczości Sienkiewicza, z równie świętym zapałem głosili swoje credo. Wszystkim zarzutom krytyków przeciwstawiali aprobatę, opierając się znow na kryterium prawdy. Tymczasem tego

właśnie kryterium — dowodził prof. Szwejkowski — nie należy stosować wobec twórczości Sienkiewicza, a szczególnie wobec Trylogii, która do dziś największe wywołuje dyskusje. „Trylogia” została napisana nie tylko „ku pokrzepieniu rodaków” — dla samego artysty była ona wśród smutnej rzeczywistości psychicznym odprężeniem, ucieczką w krajną marzeń, wspomnień — w krajną fantazji. I tak należy patrzeć na to dzieło — jak na świat baśni, legendy, którego nie zmierzysz szkiełko i oko badacza ścisłej prawdy historycznej.

Tak więc prelegent przeciał spór odmawiając racji obu stronom.

Nawiasem mówiąc, romantycy, jeśli przypadkiem dochowali się do naszych czasów, na pewno zacierały ręce z radości — kraina marzeń, baśni, legenda to przecież ich domena!

Z głębokim ukłonem witają tu Henryka Sienkiewicza, którego z tak wytwornym gestem wprowadza prof. Szwejkowski.

Alina Chyczewska

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Sobota, niedziela g. 16 i 19.30 i podziątek: Madame Sans-Gêne.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka 14) Sobota — Rozkoszna dziewczyna. Niedziela: nieczynny. Poniedziałek: Rozkoszna dziewczyna.

TEATRY ŚWIETLNE Pomorzania: A imię ich milion, Polonia: Zamieć śnieżna, Orzeł: W okowach lodu, Wolność: Zygmunt Kłossowski, Bałtyk: Niebo jest dla was.

WYSTAWY: Biblioteka Miejska: „Plon 25-lecia” od g. 10-12 i od 15-17, w niedzielę i święta od g. 11-14. Pomorski Dom Sztuki: wystawa prac: Brzęczkowskiego, Śramkiewicza i Tyrowicza.

DYŻURY APTEK: Centralna — Al. 1 Maja 27 i Pod Złotym Oriem, Stary Rynek.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23-47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00

Na radiowej fali

ROZGŁOSNIA POMORSKA
Niedziela 8 grudnia 46 r.
6.57 — Transm. 9.00 — Transmisja nabożeństwa z Chelmży 10.00 — Audycja reg. „Chelmża” 10.45 — 10.55 — Kącik spółdzielczy. — Z życia szkoły i nauczyciela 11.05 — Kron. ub. tyg. 11.57 — Transm. 16.20 — Muz. kam. wyk. E. A. i L. Rezierowie 16.45 — Kwadr. lit. „Poeta Epikurejczyk” opr. A. Dzienisjuk 17.00 — Transmisja 23.30 — Przegl. sport. 23.40 — Koncert życ. 23.55 — Zak. aud.

Roczne walne zebranie TS „Gwiazda”

Roczne Walne Zebranie TS Gwiazda. W dniu 14 bm. (sobota) o g. 19 w sali Domu Drukarza (Dolina 3) odbędzie się roczne Walne Zebranie TS Gwiazda z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Wybór prezydium Waln. Zebrania, 3. Zatwierdzenie protokołu ost. walnego zebrania, 4. Sprawozdanie zarządu z działalności w r. 1946, 5. Sprawozdanie kom. rew. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami i absolutorium, 7 i 8 Wybór zarządu, komisji imprezowej i sądu hon. 5. Plan pracy oraz budżetu na nowy okres, 10. Uchwalenie wysokości składek członkowskich, 11. Wnioski, 12. Zamknięcie.

Wnioski należy złożyć najpóźniej do 10 bm. na ręce sekr. (Bydg. Plac Teatralny 4/1).

W razie niestawienia się na g. 19 dostatecznej ilości członków, zebranie prawomocne odbędzie się o g. 19.30. Członkowie proszeni są o bezwzgl. i punkt. przybycie.

Podwójna radość

(es) W najbliższych dniach rozpocznie się w Bydgoszczy sprzedaż drzewek choinkowych. Zakupując drzewko choinkowe, uczynimy radość nie tylko naszym dzieciom, ale i sierotom cierpiącym niedostatek, wyłączne bowiem prawo sprzedaży choinek uzyskał Komitet Uczczenia

Ofiar Mordów Hitlerowskich, który uzyskany ze sprzedaży dochód przeznaczają na fundusz zapomogowy dla dzieci i wdów po pomordowanych bydgoszczanach.

Komitet ostrzega, że drzewka pochodzące z nielegalnej sprzedaży będą konfiskowane przez władze porządku publicznego, a sprzedawcy pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Kupując więc choinkę zaopatrzone w znak Komitetu nie tylko zachowamy tradycyjny zwyczaj ale i ulżymy doli sieroty.

Z APROWIZACJI

* (a) Wydz. Apr. i H. m. Bydg. wzywa kupców branży mleczno-nabiałowej do natychmiastowego odebrania mleka w proszku z magazynów „Społem”. Mleko w pr. wydawać należy od 9 do 12 bm. na odc. 4 kart dod. „D” z listopada oraz na nr 64 kart dod. „MKD” z listopada po 320 g. Kupcy wyliczą się z wydanych ilości do dnia 14 bm. Towar winien być w oznaczonym terminie wykupiony.

SPORT

BYDGOSZCZ. W niedzielę 8 bm. rano w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego odbędzie się rozgrywki w siatkówkę męską w grupie 2 kl. B. W zawodach udział biorą BKS Polonia, KKS Ruch z Chojnic i KS Międzyszkolny z Inowrocławia.

ZWIADOMIENIA

Uwaga Ziemię Odzyskanej Przedstawicielstwo firmy Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych J. Skarbkiewicz w Bydgoszczy, Pomorska 53, przyjmuje remonty, konserwacje oraz zmianę alfabetu na układ polski. Przedstawiciel inż. W. Słyszko, Kwidzińska, Żelazna 1. Przedstawicielstwo zakupuje wszystkich systemów maszyny biurowe, nawet zniszczone i polamane. (3134r)

Do sprzedania ziemi ornej Matwy 12 morg przy Sodomiu i w Rabinie 6 1/2 morg. Cena bardzo przystępna. Teren Inowrocławia. Wiadomość Inowrocław, Kościelna 7 m. 1. (3382r)

Bielizna damska w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź, Nowomijska 4. (2600r)

2 fotele, kanapę skórzaną okazujnie sprzedam. Krzyżiński, Koronowo, Nakielska 2. (7845)

Ozdoby choinkowe hurtowo na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysyłamy cennik i próbne komplety. „Reklama” Łódź, Piotrkowska 46. (2329r)

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24 m. 7, poleca własne wyroby trykotowe i jedwabne. (3126r)

Samochód Opel, 4-osobowy i gazik Ford, 2 ton. w pierwszorzędnym stanie z papierami sprzedam. Oferty IKP, Toruń, Łazienna 18. (7347)

Sport hokej-narty. Źyłwy, sanki, piłki itp. poleca D/H Świątełanka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (3209r)

Sprzedam urządzenie kuźni po zmarłym mężu, miech kowalski, wiertarkę ręczną, kowadło, maszynę do gładza obręczy i wstrzykawkę. Wysocka, Nowe (Pomorze), Kolejowa 9. (7339)

Domy, wille, placę poleca - poszukuje „Cepos”, Bydgoszcz, obecnie Dworcowa 9. Tel. 3883. (3135r)

Do fabryk i wytwórni cukierniczych

Polecam wszelkie surowce, przybory i maszyny cukiernicze. Fr. Lewandowicz, Inowrocław, Św. Ducha 26, tel. 1626, rok założenia 1924. Firma odznaczona srebrnym medalem na Pomorskiej Wystawie w Bydgoszczy. (7423)

SKALE do radioodbiorników, różnych typów poleca: KOPIO-TECHNIKA, POZNAŃ, ul. Wierzybięce 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę, typ aparatu oraz wymiar skali. (3198r)

„Muzyka i nuty”, Teofil Martulewicz, Łódź, Nawrot 22, tel. 137-41. Sprzedaż instrumentów muzycznych, skrzypiec, gitar, mandolin, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych. (3192r)

Artystyczna pracownia haftów peramentów kościelnych i sztańdarów poleca materiały kościelne sztańdadowe itp. Metalowe sprzęty kościelne. Strzeżymira Serebyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 przyw. 189-21. (2536r)

Kanarki, samice samczyki, dobrzy śpiewacy, na sprzedaż. Bydgoszcz, Raclawicka 14/6. (7399)

Łóżko, materace sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 107/2. Wiadomość od 9-12. (7401)

Na gwiazdkę: Samochody dziecięce 350 zł, układanki meblowe 150 zł. Wysyła hurtowo: „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. (3415r)

Terpentynę białą stale sprzedaje. Gdynia, ul. Sienkiewicza 8 m. 4. (3418r)

Radio sprzedam, od godz. 12-tej. Bydgoszcz, Grunwaldzka 54/7. (7416)

Pianina, wagę lekarską, meble, piece przenośne sprzedaje Cichoń, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 132, tel. 3772. (3437r)

Centralny Urząd Planowania ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza do składania ofert pisemnych na wykonanie: 1. broszur w formacie A 5 2. dwutygodnika w formacie A 4 3. różnych druków.

Oferty w punkcie 1 (broszury) powinny być zgłoszone na wykonanie w języku polskim, rosyjskim, angielskim i francuskim, w punkcie 2 i 3 (dwutygodnik i różne druki) tylko w języku polskim.

W ofercie powinny być podane ceny jednostkowe składu (garmond, petit, układ tabelaryczny itp.) druk, broszurowanie, falcowanie itp. Ceny powinny być podane za 1.000, 5.000, 10.000 i 20.000 egzemplarzy nakładu. Wzory powyższych tablic jak również podkłady do przetargu można otrzymać: Centralny Urząd Planowania - Warszawa, ul. Senacka 3 (Wydział Prasowo-Informacyjny) od dnia 5 grudnia 1946 r. w godzinach biurowych, lub mogą być przesłane pocztą na życzenie pisemne.

Przetarg dotyczy druku bez papieru. W ofercie musi być podany termin wykonania.

Oferty powinny być składane w zaklejonych kopertach bez podania nazwy firmy na kopercie, tylko z adnotacją „oferta na wykonanie broszur” - „oferta na wykonanie dwutygodnika” - „oferta na wykonanie druków”. Oferty należy składać w: Centralnym Urzędzie Planowania - Warszawa, ul. Senacka 3 pokój 117 (skrzynka ofert).

Centralny Urząd Planowania zastrzega sobie prawo wyboru drukarni bez podania motywów. (3404r)

Odkurzacz, serwis do kawy (Cobold) sprzedam. Bydgoszcz, Orła 31/5. (7402)

Sklep przyborów szewskich w Łowiczu odstąpię wraz z towarami i mieszkaniami. Tudzież sprzedam maszynę kamazniczą i praworamienną Dirkop oraz dwie maszyny krawieckie. Wiadomość Łódź, „Owecarnia”, Jaracza 16. (3424r)

RÓŻNE

Rok zał. 1930. Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, a to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancję. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatnie. (3054r)

Maluje meble wszelkiego rodzaju. Zakład melarski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 13. (7372)

Poszukuję w Bydgoszczy, przy jednej z głównych ulic lokalu handlowego, a także mieszkalnego 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Bydgoszcz, Sosnowa 1, A. Baranowski. (7344)

Z powodu przeniesienia przedsiębiorstwa poszukuje się lokalu w okolicy Dworcowej, Al. 1 Maja, Starego Rynku. Oferty „PAR”, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16 pod „Lokal”. (3402r)

Kto zapeśredniczy kupno nieruchomości. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „300-000”. (7403)

Skład z pokojem i piwnicą w śródmieściu odstąpię, za zwrotem kosztów. Wiad. Teruń, Franciszkańska 1. I ptr. (3425r)

Stółsko w Bazarze Drobnych Kupców, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 24 - odstąpię. Informacje u kierownika lub tel. 32-98. (7418)

Wróżka odgaduje wszystko, ręki, kart, fotografii osób zaginionych. Udziela porad. Gdynia, Świętojańska 139, blok 2 m. 51. (3419r)

Uwaga Szewcy! Nawiążę kontakt handlowy w celu nabycia wszelkiego obuwia w solidnym wykonaniu. Oferty do IKP, Bydgoszcz. (3408r)

PRACA

Mistrz ślusarsko-maszynowy obeznany z budową maszyn parowych silników spalinowych, maszyn rolniczych, poszukuje posady z mieszkaniem od zaraz. Edwin Dybowski, Brodnicza Pom. Lpowa 4. (3247r)

Unieważniam zagubioną kartę RKU, wydaną w Koszalinie, Kubiak Władysław, wieś Daszewo, pow. Kołobrzeg. (3427r)

Unieważniam zagubione wszystkie dowody: kartę RKU Koszalin, legitymację służbową M. Obywatelskiej na nazwisko Pachela Bonifacy, zam. Rekowo, pow. Koszalin. (3433r)

Unieważniam zgubione dokumenty: zaświadczenie rehabilitacji, kartę RKU, metrykę urodzenia, metrykę ślubu na nazwisko Stobba Jan oraz metrykę i świadectwa szkolne na nazwisko Weisbrot Stefania, zam. w Gdańsku-Siedlice, ul. Malczewskiego 140a. (3417r)

Unieważniam zagubione dowód tożsamości z wystawienia gminy Kompina, pow. Łowicz, na nazwisko Szacholuchowicz Mieczysław i Sufko Janina, kartę RKU Kutno na Szacholuchowicza Mieczysława oraz 2 książki koni. Szacholuchowicz Mieczysław, Lubowo-Kolonia, poczta Lubowo. (3412r)

Unieważniam zagubioną kartę RKU Koszalin, na nazwisko Mielęński Zygmunt, zam. Rudziszko, gm. Rabino, pow. Białogrod. (3436r)

Unieważniam skradzione dowody, kartę RKU Koszalin, na nazwisko Wołodkiewicz Maurycy, zam. Radlino, pow. Białogrod. (3435r)

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową zdemobilizowanego. Szymański Jan, zam. Chlebowo, gm. Bobolice. (3429r)

Unieważniam zagubione zgłoszenie Zarządu Miejskiego w Koszalinie. Wojciechowski Stanisław, Koszalin, Spokojna 65. (3430r)

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową, wydaną w Koszalinie, na nazwisko Osiew Stefan, zam. Resko, pow. Koszalin. (3434r)

Unieważniam skradzioną kartę RKU, wydaną Piotrków Trybunalski, Wachowicz Franciszek zam. Rzeźnikowo, gm. Romanów, pow. Kołobrzeg. (3432r)

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU. Wrzesiński Edward, Tczew. (7422)

Unieważniam zagubione dokumenty: kartę RKU Gniezno, prawo jazdy, dowód osobisty, na nazwisko Hemacki Marian, Koszalin, Zwycięstwa 146. (3434r)

POKOJE

Samotny pan, na stanowisku państwowym, poszukuje solidnego pokoju przy rodzinie. Oferty IKP Bydgoszcz „7393”. (7393)

2 osoby pracujące - solidni - poszukują natichmieś 2 pokoje sublokatorskie - ewentualnie za języki (angielski). Tel. 3115 lub Pl. Weysenhoffa 5/5 od godz. 16-tej. (7410)

MATRYMONIALNE

Handlowiec poślubi starszą panią, posiadającą interes handl. wzgl. gotówkę. Łódź 8 „Współpraca”. (2905r)

Panna, posiadająca zawód dom, sklep, pozna starszego pana. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Przystojna”. (3262r)

Kawaler, fachowiec, poślubi panią do lat 40, najchętniej krawcową. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Wartościowy”. (3261r)

Kawaler lat 37, poślubi panią refleksyjną na wyjazd do Ameryki. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Dzientelmen”. (3260r)

Inteligentna panna, lat 35, na posadzie, posiadająca umebłowanie, pozna szlachetnego przyjaciela. Panowie kupcy, przemysłowcy i urzędnicy na stanowisku mile widziani. Cel matrymonialny. Zgł. IKP, Bydgoszcz pod „Zyczenie gwiazdek”. (3059r)

Dla głosty, panny, lat 34, przystojnej, inteligentnej, dobrze wychowanej, która otrzymała przez kompletnej wyprawy gotówkę, poszukuję z braku znajomości odpowiedniej partii. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Poznań, Działynskich 8 „Przystojna”. (3401r)

Dyrektor kilku majątków wdowiec (samotny), w starszym wieku poszukuje żony, inteligentnej, religijnej, w wieku 40-55 lat. Panie z większą realnością mile widziane. Oferty wraz z fotografią do IKP, Bydgoszcz pod „Administrator nr 60”. (7400)

Dla brata, agronoma, lat 46, kawalera, dobrego gospodarza poszukuje odpowiedniej towarzyski życia, wdówki nie wykluczone. Panie posiadające gospodarstwo rolne raczą złożyć swe oferty do Redakcji IKP, Poznań, Działynskich 8 pod „Agronom”. (3399r)

Wysoka, zgrabna b. przystojna pani pragnęłaby poznać wysokiego, b. kulturalnego pana do lat 45, adwokata, przemysłowca, dyplomata. Cel matrymonialny. Oferty fotogr. IKP, Poznań, Działynskich 8 „Wysoka”. (3422r)

Sportsmenka, młoda miłująca muzykę - teatr - pozna kulturalnego pana, lat 30-40 na stanowisku - tych samych walorów. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Poznań, Działynskich 8 „Dziennikarka”. (3420r)

Inteligentna, uroczą blondynka pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. IKP, Łódź „Serce”. (3414r)

Blondynka, szczupła, sytuowana, pozna gospodarza pana lat 45-48 na wyższym stanowisku w celu matrymonialnym. Oferty pod „Gwiazdor” Poste-restante, Ruda Pabianicka. (3416r)

Który inteligentny, dystyngowany pan pozna miłą, sympatyczną brunetkę i będzie jej dobrym mężem. IKP, Łódź „Szczęście”. (3413r)

39-letni, samodzielny pozna przystojną, gospodarną pannę. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „125”. (7409)

Numer zaginiony



- Śniłem dziś o pani, mianowicie, że proszę o rękę pani. Co to może znaczyć? - Znaczy, że pan jest bardziej inteligentny we śnie, niż na jawie. („Le Rire” - Paryż)

Ogólnopolski program radiowy

w dniu 8 grudnia 1946 r. (niedziela) 6,57 Sygnał czasu. 7,05 Poranna aud. muz. 8,00 Aud. muz. 8,10 Dzień por. 8,25 Muz. por. 9,00 Nabożeństwo z Oliwy. 10,00 Aud. region. 12,05 Poran. symfon. 13,30 Najś. aud. przyszły tygodn. 13,40 Aud. wojsk. 14,40 Teatr wybr. „Wróblewski i Dąbrowski”. 15,20 Konc. Mał. Ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego. 16,00 Aud. słowno-muz. dla dzieci pt. „Czy piosenka jest potrzebna”. 16,20 Muzyka. 17,00 „Podwiecz przy mikrofonie”. 18,20 Aud. dla świetl. wiejsk. 19,05 „Uśmiech i piosenka”. 20,01 Dzień wiecz. 20,25 Konc. rozrywk. wyk. M. Namysłowska i M. Fogg. 21,45 „Lalka” Prusa. 22,15 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera 23,00 Ost. wiad. dzienrad. 23,30 Muz. por. 23,55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PREAMURATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429 Za niedorogę pisma spowodowaną wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNIE WYDANIA „IKP” DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 - TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodziny i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.